



KURIER WILEŃSKI

SOBOTA
— PONIEDZIAŁEK
16 — 18
SIERPNI
2003 r.

WYDANIE
MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 157 (14704)

Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

Nie zgaśnie kresowy płomień w Mragowie

Serca dzielone po połowie



Zespół z Niemenczyna „Jutrzenka” był na festiwalu mrągowskim po raz pierwszy. To ci uczniowie otwierali pochód przez miasto, który tradycyjnie jest wpisany w krajobraz święta
Fot. Jerzy Karpowicz

Gdy Ciotka Franukowa po swojej kresowej dowcipnej gawędzie zamienia się w poważną recytatorkę Annę Adamowicz, by przeczytać swój wiersz o Kresach, widownia zamiera. Nie jeden z widzów ociera łzę, wspomina to, co on lub jego dziadek zo-

stał, za Niemnem i Bugiem.
Kresy, Panowie,
to nie tylko kreski
Ręką historii
kreślone na mapie,
To serca ludzkie,
to nieludzkie losy,
To małych Ojczyzn
złótkie fotografie.

Kresy- to pamięć,
To stare cmentarze.
Pytania trudne,
Strasznie zagmatwane.
To siwe włosy
wciąż wiernych żołnierzy,
To dzieci polskie
po świecie rozsiane.
Nie ma już kresek,

ale Kresy żyją.
W sercach, dzielonych
ciągle po połowie.
W polskim pacierzu
i w polskiej piosence,
Więc pamiętajcie
o Kresach, Panowie.

(Dokończenie na str. 8-9)

Matka Boska Zielna rozbrzmiewała po całej Litwie

Dzięki za chleb ziemi czarnej



W dziękczynnej procesji za dary Ziemi

Fot. Zbigniew Markowicz

„Błogostawiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi

i pracy rąk ludzkich” (z modlitwy przygotowania darów eucharystycznych).
(Dokończenie na str. 3)

Wspólne wieńce w rocznicę „Cudu nad Wisłą”

Początek nowej tradycji

Wczoraj polskie społeczeństwo Wilna, kombatancki korpus dyplomatyczny ambasady RP na Litwie, wysocy przedstawiciele litewskiego Ministerstwa Obrony Kraju wspólnie uczcili 83 rocznicę Święta Wojska Polskiego, rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Tradycyjnie już podstawowe uroczystości obchodów Święta Wojska Polskiego na Litwie odbywały się na wileńskim cmentarzu Rossa. Ta wileńska uroczystość, mająca od odzyskania niepodległości przez Litwę już kilkunastoletnią tradycję, miała wczoraj nowe akcenty. Po raz pierwszy wraz z litewskimi Polakami, ambasadą RP w Wilnie na czele z ambasadorem Jerzym Bahrem, gośćmi z Pol-

ski w uroczystościach wzięli udział wiceminister Obrony Kraju Litwy Jonas Gečas oraz żołnierze warty honorowej litewskiego wojska. Jednak podstawowe uroczystości jak zwykle odbyły się przy Mauzoleum I marszałka RP Józefa Piłsudskiego, przy którym ustawiły się poczty sztandarowe kombatanckich organizacji na Litwie, wartę zaciągnęli harcerze.

— Opracowana pod kierownictwem i zgodnie z dyrektywami marszałka operacja okazała się skuteczna, agresja była odparta. Bitwa Warszawska zwana w polskiej tradycji „Cudem nad Wisłą” była przełomowym momentem w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Wymiar tego egzaminu był ponadnarodowy.
(Dokończenie na str. 2)

“Kurier Wileński”
można nabyć
we wszystkich
sklepiach

MINIMA
MEDIA

MAXIMA
MARKET

W NUMERZE

Świat ————— 4

Egipskie ciemności w Nowym Jorku

W kilku wielkich miastach na wschodzie USA i Kanady — Nowym Jorku, Detroit, Cleveland, Toronto i Ottawie — nastąpiła w czwartek przerwa w dostawie prądu.

Wywiad ————— 5

„Często zmieniałem miejsca służby”

Rozmowa z kończącym misję Attache Obrony płk Włodzimierzem Marzędą.

Społeczeństwo ——— 7

Gdy serca biją zgodnym rytmem

W niedzielę, 17 sierpnia, w kościele św. Jana Bosko zgrupują się trzy pokolenia rodziny Leszczewskich, bo seniorzy Marian oraz Irena doczekali złotych godów.

Motoryzacja ——— 13

Mercedes na sportowo

Mercedes S600 mający 500 koni pod maską nie jest specjalnie ociężały, jednak specjaliści z Brabusa nie byłoby sobą, gdyby nie zdecydowali się podnieść mocy do 640 KM. Moment obrotowy to absolutny rekord świata 1026 Nm — jak w ciężarówce.

Sentencja

Zobowiązują nie tylko cnoty, ale i błędy.

MARIA DĄBROWSKA



9 771 392 0400 11

Kalejdoskop aktualności

Basajew na litewskiej „czarnej liście”

Radykalny bojownik o wolność Czeczenii Szamil Basajew z powodu swych więzi z terrorystyczną siecią „al-Qaeda” nie mógłby przybyć na Litwę, nabyć tu broń, a jego operacje finansowe zostałyby zamrożone.

Takiego stanowiska Litwa przestrzega po tym, gdy w tym tygodniu Basajew został umieszczony na liście osobników i organizacji, związanych z siecią terrorystyczną „al-Qaeda”. Tę listę sporządza komitet, powołany w myśl rezolucji 1267 Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, do którego wydelegowano przedstawicieli 12 członków Rady Bezpieczeństwa.

W celu rozwoju turystyki

W celu przyspieszenia rozwoju turystyki na Litwie oraz uatrakcyjnienia naszego kraju, Litwa już w październiku br. chce zostać członkiem Światowej Organizacji Turystycznej. Rząd w przyszłym tygodniu zastanowi się, czy się zwracać do prezydenta, aby ten złożył w Sejmie wniosek o ratyfikację statutu tej organizacji.

Litwa przystąpić do Światowej Organizacji Turystycznej mogłaby w październiku podczas Zgromadzenia Generalnego w Pekinie. Roczna opłata na rzecz tej organizacji wynosi 42 tys. euro (145 tys. Lt).

Na Litwie żyją najdłużej

Wśród mieszkańców trzech państw bałtyckich mężczyźni i kobiety najdłużej żyją na Litwie.

Według danych sprawozdania Funduszu Dziecięcego ONZ UNICEF, w 2001 r. długość życia kobiet na Litwie wynosiła 77,4 lat, na Łotwie — 76,6 lat, w Estonii — 76,2 lat. Największa śmiertelność wśród państw bałtyckich była na Łotwie, gdzie na tysiąc mieszkańców przypada 14 zgonów, w Estonii 13,6 i na Litwie — 11,6. Według danych sprawozdania na Litwie najmniej też odnotowano zgonów wśród dzieci. Na tysiąc urodzin przypada 7,8 zgonów, w Estonii — 11.

Połowę plonu już zebrano

Na Litwie już zebrano plon zboża i rzepaku z powierzchni 335,6 tys. ha, czyli 50 proc. ogółu zadeklarowanych zasiewów.

Przedsiębiorstwa przetworów zbożowych już skupiły i przejęły na przechowanie około 80 tys. ton zboża spożywczego i paszowego tegorocznego plonu, w tym 46,2 tys. ton pszenicy pierwszej klasy oraz 11 tys. ton pszenicy drugiej klasy.

Powitanie kolarzy

Dziś samorząd m. Wilna organizuje powitanie uczestników międzynarodowej wyprawy rowerowej Warszawa — Wilno na placu Samorządowym. 130 kolarzy, którzy rozpoczęli wyprawę 2 sierpnia w Warszawie, powitają przedstawiciele Departamentu Kultury, Oświaty i Sportu samorządu stołecznego.

Kolumna uczestników z Polski, Niemiec, Włoch, Austrii, Litwy oraz innych krajów przybędzie z parku landwarowskiego. Międzynarodową wyprawę kolarską zorganizowały Litewskie Stowarzyszenie Kolarzy oraz polskie towarzystwo podróży „Crotos”.

Zwiedzili Kowno

Trocka filia Funduszu Miłosierdzia i Zdrowia dla osób odwiedzających Centrum Zdrowia Psychicznego oraz Opieki Socjalnej w Trokach zorganizowała wycieczkę do Kowna.

Uczestnicy wycieczki — około 50 osób (dla niektórych był to pierwszy w ich życiu wyjazd do Kowna), zwiedzili kościoły w Kownie oraz ZOO. Dawno planowany wyjazd stał się możliwy również dzięki rabatowi za autobus, który przyznało kierownictwo zajezdni autobusowej w Trokach.

Wystawa promująca esperanto

W trockiej bibliotece miejskiej można obejrzeć wystawę poświęconą esperanto. Jest to pierwsza wystawa na temat języka, który pomaga w obcowaniu ludzi różnych narodowości na całym świecie.

(Alina Sobolewska BNS)

Społeczeństwo Litwy nie ufa sądom

Prasa i bank — najwiarygodniejsze

Skandal z powodu sędziów jeszcze bardziej podważył zaufanie społeczności wobec sądów, natomiast instytucja prezydencka, nadzorująca policję i pracowników praworządności, odzyskuje zaufanie społeczeństwa.

Jak świadczy sondaż, przeprowadzony w dniach 15-23 lipca przez litewsko-brytyjską spółkę badania rynku i opinii publicznej „Baltijos tyrimai”, liczba osób, darzących zaufaniem sądy, zmniejszyła się o 3

punkty proc. do 25 proc.

Jednocześnie o 5 punktów proc. zmniejszyła się liczba nieufających policji i instytucji prezydenta — odpowiednio do 59 i 32 proc., natomiast ufających odpowiednio wzrosła o 4 punkty proc. do 35 proc. i o 2 — do 50 proc.

Aż o 5 punktów proc. do 59 proc. zmniejszyła się liczba ufających Kościołowi, a nie ufających mu wzrosła o 3 punkty proc. Tymczasem Kościół pod względem za-

ufania społecznego nadal pozostaje na trzecim miejscu.

W dalszym ciągu społeczeństwo najbardziej ufa mediom (74 proc.) oraz bankowi litewskiemu (64 proc.) Na czwartym miejscu jest ochrona kraju (56 proc.), na piątym — instytucja prezydenta.

Według danych sondażu społeczeństwo nadal najmniejszym zaufaniem darzy Sejm (72 proc.), urzędy celne (60 proc.), sądy oraz rząd (po 59 proc.). (BNS)

Wspólne wieńce w rocznicę „Cudu nad Wisłą”

Początek nowej tradycji

(Dokończenie ze str. 1)

Osamotniona Polska nie tylko obroniła swoją niepodległość, ocaliła także Europę — powiedział zwracając się do licznie zgromadzonych przy Mauzoleum I marszałka Polski na Rossie, attache obrony ambasady RP na Litwie płk Włodzimierz Marzęda.

Niewątpliwie postacią numer jeden w dziejach z przed 83 lat, jakie rozgrywały się na przedpolach Warszawy, był Józef Piłsudski. „Składamy dzisiaj hołd marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, synowi tej Ziemi, twórcy Państwa Polskiego w 1918 roku i obrońcy jego młodej niepodległości w 1920” — podkreślił attache obrony.

Na wspólnej polsko-litewskiej uroczystości nie mogło oczywiście zabraknąć akcentów pojednawczych.

— Dzisiaj składamy kwiaty na grobach żołnierzy polskich i litewskich tych, którzy polegali w walkach przeciwko sobie w latach 1919-1920. W pierwszej połowie XX wieku było więcej takich tragicznych sąsiedzkich waśni. Dzisiaj żołnierz polski i litewski razem wypełniają szlachetne misje pokojowe. Za kilka dni nasi wojskowi będą obok siebie w Iraku. Są razem, jak pod Grunwaldem, jak w walkach powstańczych XIX wieku — powiedział pułkownik. Dzisiejsze dążenia Litwy i Polski do zjednoczonej Europy, zdaniem mówcy, można nazwać „realizacją we współczesnym wymiarze wizji marszałka Piłsudskiego budowy państwa federacyjnego”.

Wiceminister Ochrony Kraju Litwy Jonas Gečas, zapytany przez „Kurier”, o czym świadczą takie wspólne gesty, odpowiedział: „Moim zdaniem jest to odrodzenie tych dobrych litewskich tradycji, szacunku do grobów poległych żołnierzy. To ładny gest. Białe płamy w naszej wspólnej historii to problem dla historyków, a nie wojskowych czy polityków. Historii nie przekreślimy, ale nie musi ona rzutować na teraźniejszość.”

„Czy litewskie społeczeństwo gotowe jest zaakceptować podobne wspólne ceremonie?” — zapytaliśmy litewskiego wiceministra.

— W każdym społeczeństwie, w każdym narodzie są różne zdania i różne poglądy. I chyba jest to dobre, bo w obecnych czasach zmusić wszystkich myśleć jednakowo chyba jest już niemożliwe. Być może część naszego społeczeństwa nie przyjmie to zbyt dobrze, ale jednak myślę, że większość społeczeństwa jest już do tego przygotowana — uważa Jonas Gečas.

Gest litewskiej strony z uznaniem ocenił również ambasador RP na Litwie Jerzy Bahr.

— To jest gest bardzo piękny i jednocześnie bardzo potrzebny w dzisiejszym momencie. On musi nam uzmysłwić wspólnotę naszych losów jako narodów. Zaczyna się nowa epoka, jesteśmy razem i będziemy razem. Jest bardzo dobrze, jeżeli potrafimy skłonić głowę w tym miejscu, gdzie kiedyś dokonywała się bratobójcza walka, za którą były marzenia jednego i dru-

giego narodu, aby odzyskać niepodległość. Jest to, myślę, taka kłamra, która zamyka także problem naszej niepodległości. Umówiliśmy się z wiceministrem Jonaszem Gečasem, że takie wspólne złożenia kwiatów stanie się wspólną tradycją — powiedział „Kurierowi” po zakończeniu ceremonii wspólnego składania wieńców na grobach żołnierzy litewskich i polskich na Cmentarzu Nowa Rossa ambasador Jerzy Bahr.

Dzień 15 sierpnia jako Święto Wojska Polskiego po raz pierwszy ustanowiono w 1923 r. na mocy decyzji ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. broni Stanisława Szeptyckiego dla uczczenia zwycięstwa polskich żołnierzy w bitwie warszawskiej 1920 roku z bolszewikami. Obchodzone je uroczystości jako Święto Żołnierza Polskiego w latach II Rzeczypospolitej, a podczas wojny w oddziałach zbrojnych państwa podziemnego i na obczyźnie oraz Wojsku Polskim aż do roku 1947.

W latach następnych zmieniono datę obchodów na 12 października — dla upamiętnienia udziału 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w bitwie pod Lenino w 1943 r. Po przemianach demokratycznych w Polsce w 1989 r. wiele środowisk domagało się zmiany daty Dnia Wojska Polskiego, proponując różne terminy, m. in. 3 maja — jako powstanie narodowego Wojska Polskiego. W dniu 30 lipca 1992 r. uchwałą Sejmu zostało przywrócone historyczne święto WP, uroczystości obchodzone 15 sierpnia.

Robert Mickiewicz

Skradzione zabytkowe kominki powróciły do samorządu

Kosztowna niefrasobliwość

Znalazły się skradzione przed dwoma miesiącami dwa zabytkowe kominki. Trzy kominki, a ściślej mówiąc, elementy ich dekoracyjnego wystroju, skradziono z należącej do samorządu zabytkowej kamienicy przy ulicy Traku.

Samorząd stołeczny wyznaczył nagrodę w wysokości 3 000 Lt za wartościową informację o utraczonych zabytkach. Jak twierdzi zastępca kierownika wydziału kontroli publicznej Regimantas Paulionis, informacji o kominkach udzielił mu kolekcjonerzy, którzy je nabyli.

Kolekcjonerzy postanowili pozbyć się nabytych kradzionych elementów dekoracyjnego wystroju kominków. Jak na razie, nie wiadomo, kto otrzyma obiecane 3 000 Lt. Zanim nie zostaną wyjaśnione

wszystkie okoliczności, kominki przechowuje się w stołecznym komisariacie nr 3. Obecnie policja i samorząd prowadzą poszukiwania trzeciego skradzionego kominka.

Uważa się, że samorząd utracił zabytkowe kominki przez własną niefrasobliwość. Zabytkową kamienicę, której wnętrza zdobyły skradzione kominki, do kwietnia wynajmowało od samorządu Litewskie Stowarzyszenie Krajoznawców. Gdy samorząd wyprosił lokatorów z zajmowanych pomieszczeń, zapo-

mniano wymienić zamki. Więc złodziej, który skradł kominki, nie pozostawił żadnych śladów włamania. Najpierw wyniesiono dwa kominki, następnie elementów wystroju pozabawiono trzeci.

Kolekcjonerzy, którzy nabyli kradzione rzeczy, tłumaczą, że nie wiedzieli, skąd one pochodzą. Uważa się, że wartość skradzionych zabytkowych przedmiotów może sięgać nawet kilkudziesięciu tysięcy litów.

Opr. R. M.

Polska Szkoła im. H. Sienkiewicza w Landwarowie zatrudni nauczyciela jęz. angielskiego na cały etat. Mile widziana będzie kategoria kwalifikacyjna st. nauczyciela lub metodyka. Tel. (8-528) 29290

Polska Szkoła Podstawowa w Starych Trokach zatrudni nauczyciela jęz. angielskiego. Tel. 8 699 10481

Matka Boska Zielna rozbrzmiewała po całej Litwie

Dzięki za chleb ziemi czarnej



Stoisko mieszkańców ul. Budnickiej wyróżniało się zarówno asortymentem jak i kolorytem

(Dokończenie ze str. 1)

Chleb był podstawowym składnikiem posiłków kultycznych w religiach Starożytnego Wschodu. Zmieszenie ziarna, sporządzenie ciasta z mąki oraz jego upieczenie to symbol przemiany materii podtrzymującej życie. W najstarszych opowiadaniach biblijnych chleb to coś więcej niż zwykły owoc, który po prostu zrywa się z drzewa.

Tu jest mowa o chlebie po raz pierwszy w Biblii. Jednak sama ciężka praca nie wystarczy, aby zdobyć to, co konieczne do życia. Potrzeba pomocy Bożej oraz współpracy człowieka z Bogiem, a nie tylko słońca, wody i dobrej gleby.

Znakiem przymierza z Bogiem było dwanaście chlebów leżących w sanktuarium na specjalnym stole i wymienianych w każdy

szabat. Były one nazywane „chlebem oblicza”, ponieważ zawsze leżały przed obliczem Pana. Nie były one jednak pokarmem Boga. W religii Izraela było zakorzenione mocne przekonanie, że prawdziwy Bóg nie potrzebuje żadnych pokarmów. „Chleb oblicza” to symbol wspólnoty Boga z całym Izraelem, ze wszystkimi dwunastoma pokoleniami. Treścią tej wspólnoty jest życie pochodzące od Boga i udzielane narodowi wybranemu. Do tej bogatej symboliki odwołują się liczne sceny biblijne.

Tradycje Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego

Ksiądz proboszcz Józef Aszkiełowicz wiele ciepłych słów powiedział pod adresem swoich parafian oraz gości podczas nabożeństwa, ale to był dopiero początek. Przed poświęceniem darów na placu wraz ze starostą wręczył listy dziękczynne parafianom oraz wszystkim tym, którzy w ciągu roku modlitwą lub czynem przyczynili się do szerzenia życia religijnego i parafialnego. Takich listów było ponad 20. Otrzymali je między innymi dyrektorka szkoły w Mejszagole Alfreda Janowska, mer rejonu wileńskiego Leokadia Janušauskienė, poseł Waldemar Tomaszewski, starosta mejszagołski Stefan Orszewski, prezesi firmy „Klion” Zygmunt i Grzegorz Klonowscy, dyrektor „Florelitu” Marian Radwiłowicz, kierowniczka chóru parafialnego Wioleta Leonowicz i wielu innych.

Ksiądz proboszcz bardzo serdecznie podziękował także anonimowym ofiarodawcom oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozwoju życia religijnego parafii.

Fest na 24 fajerki

Nawet ludzie w sędziwym wieku nie pamiętają, by w Mejszagole kiedyś były zorganizowane dożynki. W tym roku były to pierwsze dożynki po latach. A zawdzięczać je należy inicjatorom — proboszczowi Józefowi Aszkiełowiczowi, staroście Stefanowi Orszewskiemu

oraz, oczywiście, aktywnym parafianom. A tych tu jak na pierwszy raz było nadzwyczaj dużo. Ogółem urządzono ponad 15 stoisk, a każde na swój sposób piękne i oryginalne. Przybyli nie tylko mejszagołanie, ale i mieszkańcy rejonu sztywinckiego — z Jawniun, wsi Szawle oraz wspólnota Litwinów z Mejszagoły. Ciekawe było stoisko z Szawel. Mieli urządzoną studnię z żurawiem, z której zamiast wody czerpano... nie, nie wino jak w Kanie Galilejskiej, lecz kwas chlebowy. Nie gorsi okazali się też rolnicy z miejscowego AWPL. Wileńskim zwyczajem uprzejmie zapraszali do poczęstunku i napojów bezalkoholowych.

„U stóp Twoich stoim,
Boże Nieskończony,
Dzięki Ci składamy.
Za ten dar i plony”.

Takimi słowami i bogatym stołem witała ulica Nowa w Mejszagole przybyłych na fest. Były tam wypieki, owoce, warzywa i inne przysmaki. Ul. św. Antoniego miała bardzo oryginalne stoisko, bo prócz owoców, warzyw, własnych wypieków, uzbierała także mnóstwo ziół: macierzanka, świętojańskie, kwiat lipy, białej pokrzywy,

przelotu itp. Chyba najbardziej barwny i kolorowy był stół na ul. Budnickiej. Jest to wielka zasługa rąk Anny Snieżko, Krystyny Snieżko, Janiny Rymowicz oraz Danuty Chowan. Tu były pierogi z różnymi jagodami, wędliny, smaczne sery, pieczone jabłka z twarogiem, ryba faszzerowana itp.

Wszystkich obecnych zaskoczyło stoisko litewskiej wspólnoty z Mejszagoły. Było na nim mnóstwo dorodnych warzyw i owoców, chleb własnego wypieku, a co najważniejsze, był własny „grajek”, pod którego akompaniament pięknie śpiewano.

Ogromne brawa należą się także miejscowym polskim zespołom, które przez długie godziny zabawiały zebranych. Śpiewano stare i nowe pieśni dożynkowe w obu językach, bawiono się i tańczono jak i przystoi na feście. Trafiało się też wypić kieliszek nalewki, ale raczej symbolicznie. Słowem, pięknie połączono modlitwę z zabawą: Bogu oddano chwałę, ciało nasycono i duszę rozweselono.

Julitta Tryk

Fot. Zbigniew Markowicz



Ksiądz Józef Aszkiełowicz wraz z Stefanem Orszewskim, starostą Mejszagoły, odwiedzili każde stoisko, z każdym porozmawiali...

UAB „Kurier Wilenski” kreditoriai:

Andžejevski Andžej
Jodko Božena
Sadovska Violeta
Palkievič Aneta
Zacharevič Elžbieta
Studničenko Aneta
Stankevičius Rimantas
Ščiavinskis Vytautas
Selevič Henrik
prašome skubiai atsimti Jums priklausančius pinigų už straipsnius išspausdintus laikraščiuje.
Informacija teikiama tel. 8 (5) 260 84 44, (8 685) 04090.

Wierzycciele UAB „Kurier Wileński”:

Andžejevski Andžej
Jodko Božena
Sadovska Violeta
Palkievič Aneta
Zacharevič Elžbieta
Studničenko Aneta
Stankevičius Rimantas
Ščiavinskis Vytautas
Selevič Henrik
prošeni są o pilne odebranie pieniędzy za artykuły opublikowane w gazecie.
Telefon do informacji: 8 (5) 260 84 44, (8 685) 04090.



Litwini częstowali chlebem własnego wypieku, weselili muzyką i śpiewem



Polska

Apel Poległych

Uroczysty Apel Poległych odbył się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W przeddzień Święta Wojska Polskiego uczczono pamięć żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920.

W uroczystościach przed kwaterami poległych żołnierzy wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego, władz samorządowych, środowisk kombatanckich oraz harcerze.

Więcej generałów

— Dążymy do tego, by na etatach generalskich byli generałowie, a nie, jak do tej pory często się zdarzało, pułkownicy — powiedział w przeddzień Święta Żołnierza Polskiego szef Ministerstwa Obrony Narodowej Jerzy Szmajdzki.

W piątek prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczył 31 nominacji generalskich. Armia wzbogaciła się o 18 nowych generałów, pozostałych 13 oficerów zostało awansowanych na wyższy stopień generalski.

Krasicki — natchnieniem

Wieczory Humoru i Satyry rozpoczęły się w czwartek w Lidzbarku Warmińskim. W konkursie o „Złotą Szpilkę” wystąpi 16 zespołów.

Turniej jest rozgrywany w Domu Kultury. Na lidzbarskim Zamku natomiast, gdzie ponad 200 lat temu rezydował biskup Ignacy Krasicki, będący satyrycznym natchnieniem organizatorów Wieczorów, wystąpią gwiazdy. Widowia obejrzy między innymi „Wieczór z Buffo” w reżyserii Janusza Józefowicza, satyrę „Rodzina w Europie czyli Europa w Rodzinie” w wykonaniu artystów związanych z „Dziennikiem Telewizyjnym” Jacka Fedorowicza.

Siódmy przypadek

W Polsce stwierdzono kolejny przypadek choroby BSE.

Ubita została 11 sierpnia w jednym z zakładów w powiecie puławskim — poinformował w czwartek wojewódzki lekarz weterynarii w Lublinie Jan Sławomirski. To siódmy przypadek choroby „szalonych krów” w Polsce.

„Taniec bez barier”

1400 miłośników tańca z Niemiec, Włoch, Francji, Ukrainy i Polski weźmie udział w rozpoczynających się w sobotę w Poznaniu X Międzynarodowych Warsztatach Tańca Współczesnego.

W tym roku impreza odbędzie się pod hasłem „Taniec bez barier”. Jej uczestnicy wezmą udział w ponad 40 warsztatach tanecznych prowadzonych przez choreografów z całego świata. Nowościami będą warsztaty dotyczące technik tańca „afro brasi-lian” oraz „MTV hip-hop”.

Wielka awaria systemu energetycznego w USA

Egipskie ciemności w Nowym Jorku

W kilku wielkich miastach na wschodzie USA i Kanady — Nowym Jorku, Detroit, Cleveland, Toronto i Ottawie — nastąpiła w czwartek przerwa w dostawie prądu.

Przedstawiciele sieci energetycznych podkreślają, że nie było to spowodowane atakiem terrorystycznym.

Wszystko zaczęło się od awarii w elektrowni na Manhattanie, co miało efekt domina i spowodowało przerwę w dopływie prądu aż w Kanadzie, powiedział rzecznik Federalnej Komisji ds. Regulacji Energetyki Bryan Lee.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Kraju, FBI, rząd USA i prezydent Bush w piątek zgodnie oświadczyli, że nie ma powodów, aby przypuszczać, że awaria sieci energetycznej była spowodowana przez terrorystów. FBI ustaliła, że brak prądu to „zjawisko naturalne” i że nie ma żadnego dowodu aktu terrorystycznego.

Transformator w ogniu

Według jednej z hipotez przyczyną awarii mogło być przeciążenie sieci energetycznej Niagara Mohawk, co spowodowało przerwę

w dopływie prądu na dużym obszarze, i automatyczne wyłączenie elektrowni w Nowym Jorku.

Urząd premiera Kanady oznajmił, że powodem wielkiej awarii było uderzenie pioruna w elektrownię w pobliżu wodospadu Niagara. Według rzecznika urzędu, przedstawiciele USA i Kanady potwierdzili, że piorun uderzył w elektrownię w stanie Nowy Jork i od tego zaczął się ciąg przerw w dopływie prądu, na obszarze 9300 kilometrów kwadratowych. Brak prądu sparaliżował Nowy Jork, Detroit i Cleveland oraz kanadyjskie miasta Toronto i Ottawę. W stanie Nowy Jork bez prądu została ponad połowa z 19 mln jego mieszkańców, powiedział gubernator George Pataki. W nowojorskiej elektrowni Con Edison w ogniu stanął transformator, donosiły agencje. Lee powiedział zaś, że „uważamy, że to pożar w elektrowni na Manhattanie zdestabilizował całą sieć”.

Tysiące uwięzionych w wagonach

Na skutek awarii w wielkich miastach zamarł ruch. W Nowym Jorku przestała działać komunikacja. Stały autobusy, pociągi i metro. Tysiące ludzi zostało uwięzionych

Największe awarie energetyczne w Ameryce Północnej

* 9-10 listopada 1965 roku — „Wielka Awaria” — pierwsza wielka awaria systemu energetycznego pozbawiła prądu Nowy Jork, New Jersey, Pensylwanii, Nową Anglię i część kanadyjskiej prowincji Ontario; w sumie dotknęła 30 mln osób.

* 13-14 sierpnia 1977 r. — w upalną noc pada główna linia przesyłowa, pogrążając w ciemności Nowy Jork i okolice.

* 10 sierpnia 1996 r. — awaria linii wysokiego napięcia na granicy Kalifornii z Oregonem w jeden z najgorętszych dni tego lata. Prądu pozbawionych jest 15 mln ludzi w siedmiu zachodnich stanach USA.

* styczeń 1998 r. — gwałtowna burza śnieżna z zamarzającym deszczem przewraca słupy wysokiego napięcia i pozbawia prądu prawie 3 mln ludzi w prowincjach Ontario, Quebec i Nowa Anglia.

Ukraina chce kontynuacji śledztwa w sprawie Prociuka

Kropki postawić nie można

Władze Ukrainy oczekują od USA kontynuacji śledztwa w sprawie okoliczności śmierci dziennikarza Tarasa Prociuka w Bagdadzie na początku kwietnia tego roku — oświadczyło w czwartek wieczór MSZ w Kijowie.

— Zgadamy się z argumentacją, że amerykańscy żołnierze znajdowali się w trudnych warunkach, jednocześnie jednak MSZ Ukrainy stoi na stanowisku, iż śledztwo powinno być kontynuowane w celu osiągnięcia konkretnych wyników — oświadczył rzecznik ukraińskiego ministerstwa Markijan Łubkiwski.

Podkreślił, że wnioski strony amerykańskiej nie pozwalają na postawienie w tej sprawie kropki, gdyż chodzi o odpowiedzialność prawną, którą powinni ponieść winni śmierci Prociuka.

35-letni Prociuk — kamerzysta agencji Reuters — zginął 8 kwietnia w bagdadzkim hotelu Palestyna. Bezpośrednią przyczyną był

wystrzał z amerykańskiego czołgu w kierunku hotelowego balkonu, na którym pracował. W tym czasie w hotelu znajdowało się ponad 200 dziennikarzy.

W zeszły wtorek MSZ w Kijowie, powołując się na wyniki amerykańskiego śledztwa, poinformowało, że w opinii władz amerykańskich przyczyną śmierci ukraińskiego dziennikarza był nieszczęśliwy przypadek. Tego dnia w tym rejonie trwały intensywne walki, załoga amerykańskiego czołgu strzelała w kierunku hotelu z powodu obecności tam Irakijczyka, który kierował ogniem swych pododdziałów.

W ocenie centralnego dowództwa amerykańskich sił zbrojnych nie ma podstaw do postawienia jakichkolwiek zarzutów załodze czołgu, gdyż działała ona w samoobronie, a jej zachowanie było zgodne z zasadami prowadzenia wojny.

Roman Kryk

Stronę na podstawie doniesień PAP przygotował Zygmunt Żdanowicz



W piątek po największej w dziejach USA awarii systemu energetycznego znaczna część aglomeracji nowojorskiej była nadal pozbawiona prądu. Wiele dzielnic i przedmieść Nowego Jorku wciąż nie miało elektryczności. Zabrakło wody w domach, zasilanych przez elektryczne pompy wodociągowe. Przewożące zwykle 7 milionów pasażerów dziennie nowojorskie metro było nadal unieruchomione
Fot. EPA-ELTA

w wagonach kolei podziemnej stojących w całkowitych ciemnościach. W wieżowcach przestały działać windy. Linie telefoniczne, także telefonia komórkowa, natychmiast były przeciążone i zaczęły szwankować.

W Toronto, największym mieście Kanady, także przestała funkcjonować komunikacja, ale działała giełda, dzięki generatorom prądu. Tymczasem wstrzymano loty do lotnisk w USA oraz w Kanadzie, w miastach, które dotknęła awaria. Władze lotnicze poinformowały, że oświetlenie lotnisk i pracę ich wież kontrolnych zapewniają generatory i że funkcjonują one normalnie.

W mieście panował spokój

Po kilku godzinach niepewnej sytuacji burmistrz Nowego Jorku, Michael Bloomberg, powiedział, że do miasta zaczyna wracać elektryczność. Zapewnił, że w mieście panuje spokój.

Burmistrz dodał, że „przy dużej

dozie szczęścia” dostawy prądu zostaną przywrócone nim zapadnie zmrok. Bloomberg spodziewa się, że w dni weekendowe Nowy Jork będzie już funkcjonował normalnie.

W wyniku awarii sieci energetycznej tymczasowo wyłączono dziewięć reaktorów atomowych w czterech stanach USA — stanie Nowy Jork, New Jersey, Ohio i Michigan.

Rosjanie wyciągają pomocną dłoń

Rosyjski koncern Zjednoczone Systemy Energetyczne Rosji (RAO JES Rossiji) gotów jest pomóc amerykańskiemu energetykowi w likwidacji największej w historii USA i Kanady awarii energetycznej.

— Problem polega na tym, że są kłopoty z łącznością telefoniczną z dotkniętymi awarią rejonami USA. Konkrety plan pomocy możemy opracować, gdy tylko uda nam się z nimi nawiązać kontakt i otrzymamy informacje — powiedziała w piątek rzeczniczka prasowa koncernu Tatiana Miliajewa.

Aresztowano podejrzanych o zamach w Dżakarcie

Terrorysta nr 1 za kratkami

Indonezyjska policja poinformowała w piątek o aresztowaniu podejrzanego o zorganizowanie zamachu 5 sierpnia na hotel Marriott w Dżakarcie.

Szef indonezyjskiej policji gen. Da'i Bachtiar powiedział, że w czwartek zatrzymano kilkanaście osób i są one przesłuchiwane w związku z zamachem na hotel Marriott. Aresztowano dziewięć osób i są one przesłuchiwane w siedzibie policji w Dżakarcie. Większość mężczyzn zatrzymano w miejscowości Bengkulu na Sumatrze, w domu jednego z podejrzanych, którego ucięta

głowę znaleziono na miejscu zamachu w hotelu Marriott.

Informacja o aresztowaniu nadeszła w dniu, gdy władze Tajlandii potwierdziły, że we wtorek aresztowały terrorystę nr 1, znanego jako Hambali, podejrzanego o zorganizowanie zamachu terrorystycznego na Bali i zamachu na hotel Marriott w Dżakarcie. Waszyngton twierdzi, że Hambali był głównym łącznikiem między radykalną organizacją Dżimah Islamiya a Al-Kaidą Osamy bin Ladena. Hambali został w środę wywieziony samolotem USA z Tajlandii do Indonezji.

Czeczenia

Zamachy nie ustają

Pięciu żołnierzy rosyjskich zginęło, a pięciu zostało rannych, gdy wiozący ich transporter opancerzony wpadł w piątek rano na zdalnie sterowaną minę w regionie Wiedieno w południowej Czeczenii — poinformowały w piątek źródła MSW.

Zamachy, dokonywane w Cze-

czonii, stają się coraz częstsze, pomimo zapewnień moskiewskich władz, że kontrolują one sytuację i przeprowadzają proces pokojowy.

Ataki separatystów nie ustały po marcowym referendum konstytucyjnym, którego wynik Moskwa ogłosiła jako swoje zwycięstwo.

Rozmowa z kończącym misję Attache Obrony płk Włodzimierzem Marzędą

„Często zmieniałem miejsca służby”

Z jakim uczuciem żegna pan Litwę?

Po czterech latach pracy w Ambasadzie RP niełatwo przyjdzie mi opuszczać Wilno. I chociaż jako żołnierz często zmieniałem miejsce służby, to dawniejsze przeprowadzki były jakby mniej zauważalne. Wilno, miasto tak przyjazne do życia, stało się i dla mnie, i dla żony drugim domem, chociaż oboje nie mamy wileńskich korzeni. Sprawił to zapewne urok tego miasta, urok Litwy i ludzi, z którymi przyszło nam tu pracować i spotykać się.

Uważam, że minione cztery lata były okresem zacieśniania polsko-litewskich więzi — i tych żołnierskich, i tych instytucjonalnych, na wszystkich szczeblach dowodzenia, więzi służących lepszemu poznaniu, które jest warunkiem niezbędnym dla osiągnięcia wzajemnego zaufania. Były to też lata wspólnego doskonalenia rzemiosła wojskowego na studiach, kursach, ćwiczeniach i sprawdzania nabytych nawyków i umiejętności w operacjach pokojowych.

Co się udało osiągnąć w dziedzinie współpracy wojskowej między Litwą a Polską?

Gdybym miał wymienić najważniejsze dokonania, to na pierwszym miejscu postawiłbym właśnie wspólne pełnienie misji pokojowych — dziś w Kosowie, a jutro w Iraku. W Kosowie od września 1999 r. grupa 30 żołnierzy Wojska Litewskiego, rotując swój skład co pół roku, służy w polskim batalionie, przyczyniając się do wzrostu stabilności i pokoju w tym skonfliktowanym rejonie Europy. W miesiąc po moim przyjeździe na Litwę, na lotnisku w Karmelawie k. Kowna, uczestniczyłem w pożegnaniu pierwszej grupy żołnierzy litewskich wylatującej do Kosowa. Pamiętam moje wzruszenie i dumę z tego, że po raz kolejny w historii żołnierz polski i litewski będą obok siebie, tak jak kiedyś pod Grunwaldem, czy na polach powstańców bitew XIX wieku. I chociaż wymiar tych zdarzeń jest nieporównywalny, a dzisiejsze misje nie wymagają aż takich ofiar, to istota — wspólne wykonywanie zadania — pozostaje ta sama.

W tym miejscu nie można nie wspomnieć i o trudnych momentach wspólnej historii z I połowy XX wieku. Myślę, że w stopniu coraz większym potrafimy, po obu stronach, wznieść się ponad uprzedzenia i pozostawiając każdemu krajowi prawo do własnej interpretacji dziejów, rozumieć raczej historyczne drugiej strony. W minionym okresie sprzyjały temu wspólne uroczystości poświęcone uczczeniu pamięci żołnierzy polskich i litewskich walczących po przeciwnych stronach w latach 1919-1920, a dzisiaj spoczywających obok siebie na Nowej Rossie. Takim momentem była też uroczystość odsłonięcia w 2000 r. krzyża w Ponarach, na miejscu masowych grobów ludności polskiej z okresu II wojny światowej, z udziałem wysokich przedstawicieli władz litewskich.

W moim przekonaniu jednym z najważniejszych wydarzeń we współpracy wojskowej była w ostat-

nich latach wystawa i konferencja naukowa pod hasłem „Wspólna Europa — wspólne bezpieczeństwo. Nauka i przemysł Polski i Litwy na rzecz obronności i bezpieczeństwa”, zorganizowana na terenach wystawowych LITEXPO w maju 2000 r. Imprezie, przeprowadzonej z dużym rozmachem, towarzyszyło przekazanie Wojsku Litewskiemu uzbrojenia i sprzętu wojskowego o wartości ok. 1,5 mln USD.

Polsko-litewska współpraca wojskowa jest wielopłaszczyznowa i obejmuje wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Dąży się także do tego, by zmieniające się środowisko bezpieczeństwa znalazło odzwierciedlenie we wzajemnych kontaktach wojskowych. Nowe zagrożenia, tak tragicznie zaakcentowane 11 września 2001 r. atakami terrorystycznymi, doprowadziły do zmiany spojrzenia na siły zbrojne, w tym do wzrostu znaczenia wojsk specjalnych. I tu pierwsze kontakty ekspertów mamy już za sobą.

Istotnymi elementami współpracy dwustronnej są spotkania na najwyższych szczeblach wojskowych. Chcę podkreślić, że zarówno kierownictwo obu Ministerstw Obrony, jak i dowódcy wojskowi spotykają się regularnie. Do rozmów dochodzi nie tylko podczas wizyt w Polsce czy na Litwie, ale także podczas licznych spotkań międzynarodowych, NATO-wskich, np. w Brukseli. W br. ministrowie obrony spotykali się kilkakrotnie, w lutym na Litwie przebywał szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Cz. Piątas, a w ub. tygodniu w Warszawie gościł wiceminister obrony Litwy J. Gečas.

Polska udziela wszechstronnego poparcia Litwie w jej dążeniach do członkostwa w NATO. Wdzięczność strony litewskiej z tego powodu wielokrotnie odczułem w rozmowach z politykami i oficerami litewskimi, odpowiedzialnymi za proces integracji. Jestem także usatysfakcjonowany faktem, że dane mi było, jako polskiemu Attache Obrony na Litwie, być świadkiem zaproszenia Litwy do NATO.

Jakie jest zadanie Attache Obrony?

Attache Obrony jest przedstawicielem dyplomatycznym, który reprezentuje ministra obrony narodowej i Wojsko Polskie w państwie przyjmującym, za zgodą tego państwa. Attache Obrony realizuje zadania w zakresie stosunków wojskowych i polityki obronnej RP z państwem przyjmującym.

„LITPOLBAT” — jaką rolę spełnia ten batalion? Czy sprawdza się jako jednostka wojskowa? Jakie dalsze zadania ma przed sobą?

Odpowiadając na poprzednie pytania nie wspominałem o polsko-litewskim batalionie sił pokojowych. Nie dlatego, że jest mniej ważnym projektem we wzajemnej współpracy. Wprost przeciwnie, chciałbym osobno podkreślić rolę tego pododdziału i dziękuję Pani za to pytanie. W moim przekonaniu LITPOLBAT dobrze przysłużył się przekazywaniu przez żołnierzy Wojska Polskiego wiedzy, umiejętności, nawyków żoł-



Przekazują żołnierskie pozdrowienia Czytelnikom „Kuriera Wileńskiego” — powiedział na pożegnanie płk Włodzimierz Marzęda. Fot. Zbigniew Markowicz

nierzom formowanego od podstaw Wojska Litewskiego. Częste kontakty, poczynając od uczestnictwa w obchodach świąt wojskowych poprzez zawody sportowe, wspólne treningi żołnierzy różnych specjalności, do ćwiczeń dowódczo-sztabowych i ćwiczeń z udziałem wojsk doprowadziły do osiągnięcia wysokiego stopnia wykształcenia przez LITPOLBAT. Takie ćwiczenia jak organizowany w Polsce „Wiatr Grunwaldu”, a na Litwie „Bursztynowa Nadzieja” potwierdzają profesjonalizm wspólnego pododdziału. LITPOLBAT jest też dobrym przykładem nawiązywania więzi koleżeńskich i przyjacielskich między młodymi ludźmi w mundurach.

I jeśli odczuwam niedosyt dotyczący LITPOLBATU, to wynika on z faktu, że batalion nie został wysłany na misję pokojową. Ale decyzja w tej sprawie należy do polityków. Myślę, że ludzie w mundurach swoją powinność — przygotowanie LITPOLBATU do takiej misji — wykonali.

Jak się układała współpraca z polskimi organizacjami kombatanckimi i środowiskiem weteranów wojskowych na Wileńszczyźnie?

Dotknęła Pani kolejnego ważnego rozdziału w zadaniach Attache Obrony — współpracy z polskimi organizacjami kombatanckimi. Wysoce sobie cenię kontakty z kombatanckimi i to nie tylko te na oficjalnych uroczystościach. Chcę powiedzieć, że niejedną godzinę spędziłem na rozmowach z tymi zasłużonymi i sterynymi ludźmi w Ambasadzie RP w Wilnie, bywałem też w ich domach.

Wyłonił się z tego obraz osób jakże często skrzywdzonych przez los i historię, układający się według scenariusza: młode lata — walka w szeregach AK, potem, dla jednych — prześladowania przez władzę sowiecką (więzienia, zsyłki, łagry) i w efekcie utrata zdrowia przez tych, którym udało się przeżyć, dla innych — życie w warunkach ukrywania swojej działalności konspiracyjnej i strach każdego dnia przed jej ujawnieniem i czekającymi szykanami. Każdy z losów emanuje tragizmem, ale jednocześnie tchnie optymizmem, gdy patrzy się na właścicieli tych losów — ludzi silnych duchem, cha-

rakterem, wolą przetrwania i życia. Ale nawet oni uginają się przed upływem czasu. Niedawno zmarł ppor. Stanisław Kaczkan — przewodniczący Klubu Polskich Weteranów Wojny na Litwie. Ostatnie lata życia poświęcił organizacji, która z takim trudem torowała sobie drogę w odrodzonym państwie litewskim. Walczył o pełne miejsce dla kombatanatów Armii Krajowej w życiu publicznym Litwy. Nie wszystko udało się zrealizować. Jestem przekonany, że następcy ppor. Kaczkana będą kontynuować te wysiłki.

W okresie ostatnich czterech lat ok. 80 polskich kombatanatów na Litwie zostało uhonorowanych awansem na pierwszy stopień oficerski — podporucznika bądź mianowaniem na kolejny stopień wojskowy. Są to członkowie wszystkich polskich organizacji kombatanckich na Litwie — Dobroczynnego Stowarzyszenia Kombatanatów Polskich, Klubu Polskich Weteranów Wojny i Klubu „Wrzesień 39”. Jestem usatysfakcjonowany, że moje starania dot. objęcia postanowieniami stosownej ustawy polskiego Sejmu w tej sprawie, również kombatanatów polskich zamieszkałych na Litwie, uwieńczone zostały sukcesem. Uważam to za spłacenie, chociaż w niewielkim procencie, długu wobec polskiego środowiska kombatanckiego na Wileńszczyźnie.

Bardziej osobiste pytanie.

Dlaczego wybrał Pan profesję żołnierza zawodowego? Krótko o sobie. Z jakiego regionu Polski Pan pochodzi? Coś o swojej rodzinie.

Urodziłem się na nizinnej Lubelszczyźnie, szkołę podstawową i średnią ukończyłem w położonym w górach mieście Bielsko-Biała. Jako 17-letni maturzysta zostałem podchorążym Oficerskiej Szkoły Radio-technicznej w Jeleniej Górze i po dwóch latach zostałem mianowany do stopnia podporucznika. Jako 19-latek byłem najmłodszym żołnierzem w jednostce radiolokacyjnej w stolicy jezior mazurskich — Giżycku, dokąd zostałem skierowany po ukończeniu szkoły oficerskiej. Studia wyższe ukończyłem w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

Do stolicy trafiłem też po latach pracy w innych garnizonach. Tam

też wrócić po zakończeniu misji Attache Obrony w Wilnie.

O wyborze drogi życiowej zdecydowało kilka czynników. Jednym z najważniejszych było moje zainteresowanie wojskiem i wojskowością, pogłębiane lekturami i uczestnictwem w obozach przysposobienia wojskowego w latach szkoły średniej. Niewątpliwie wpływ na wybór miał też wzorec w rodzinie — brat ojca. Stryj zaciągnął się do wojska w 1944 r., gdy front przechodził przez Lubelszczyznę. Potem osiadł na Wybrzeżu, ale odwiedzał czasami rodzinne strony w pięknym mundurze oficera Marynarki Wojennej.

Tradycje wojskowe w rodzinie kontynuują moi bliscy — syn i zięć. Dlatego myślę, że nadszedł czas pożegnania się z mundurem po 40 latach służby.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o Wilnie. Czy w odczuciu Pana i Pańskiej rodziny pozostanie ono w pamięci jako miłe miastko?

O Wilnie mam od dawna wyrobione pozytywne zdanie, które można oddać słowami, że jest to miejsce, w którym dobrze się mieszka i pracuje. Składa się na to uspokajająca cisza w miejscu zamieszkania, stwarzająca wrażenie, jakby się przebywało na wsi, a jednocześnie bliskość miejsc pracy, instytucji, ośrodków kultury, a także marketów, terenów rekreacyjnych i wszystkich innych udogodnień charakteryzujących metropolię. To malownicze położenie na pagórkach, obfitość zieleni — gałęzie drzew „wchodzące” do okien. To także Stare Miasto, niemal nie zakłócone odbiegającymi stylowo wstawkami budowlanymi, w którym spacerując po raz setny odkrywa się znowu coś dotychczas niezauważonego. To wreszcie ludzie, może mniej uśmiechnięci jak w innych metropoliach, ale spokojniejsi, nie śpieszący się nie wiadomo dokąd i, wydaje się, szczęśliwi.

Polubiłbym z żoną to miasto podobnie jak cała nasza rodzina. Dzieci, ich rodziny oraz wnuki często tu przebywali. Spędzali z nami święta, urlopy, wakacje i wracali ponownie. Niewątpliwie wszyscy będziemy tu wracać również w przyszłości.

Na zakończenie, z okazji święta Wojska Polskiego, przekazuję najlepsze żołnierskie pozdrowienie Czytelnikom „Kuriera Wileńskiego”. W szczególności kieruję je do kombatanatów polskich na Litwie, wraz z życzeniami zdrowia i pomyślności. Dziękuję „Kurierowi Wileńskiemu” za dostrzeżenie problematyki wojskowej, w tym spraw polsko-litewskich, za obecność na łamach tematyki kombatanckiej i wyrażam nadzieję na kontynuację dokonań.

Z przyjemnością pragnę też zauważyć, że osobiście mam jak najlepsze doświadczenia w kontaktach z pracownikami gazety. Korzystając z okazji, gratuluję całemu zespołowi pięknego jubileuszu — 50-lecia dziennika i życzę dużo dobrych tematów, lekkiego pióra i tysięcy wiernych Czytelników w następnym 50-leciu.

Rozmawiała
Jadwiga Podmostko

Usługa – przekupstwo – demoralizacja – korupcja

Ty mnie, ja tobie

Wiem, że nic nie wiem. Paść trzeba na twarz przed starożytnym mędrcom, który się odważył taki paradoks semantyczny sformułować. I w sensie uniwersalnym, i w każdym innym węższym. Jak w tym chociażby: co to jest korupcja? Dawanie łapówki – tak. Domaganie się jej – owszem.

Demoralizowanie urzędnika państwowego – też. Ale także: świadczenie komuś usługi za taką usługę. I już nie wiadomo w przypadku, kiedy się komuś wyraża wdzięczność, zupełnie szczerą i naturalną: lekarzowi, który kogoś bliskiego od śmierci uratował, każdemu innemu za dobry uczynek. Czyżby decydować miała sama tylko kolejność: koniak za tysiąc litów przed operacją – karygodna łapówka, po – legalne podziękowanie?

Za mędrkami powtarzając: tylko zmienność jest niezmienna, tylko względność bezwzględna. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Oko za oko, ząb za ząb. Relacja: ty mnie – ja tobie stara jest w naszej cywilizacji jak ona sama.

Tak samo we wszystkich innych. Rzecz z grubsza ujmując, relacja ta, tak zwanej (bo diabli wiedzą, jak zwanej właściwie) korupcji, zakłada czynną obecność minimum trzech elementów.

Jeden z nich to ja, który chce

coś osiągnąć, uzyskać, wyprosić czy też zatuszować, zrobić komuś wbrew.

Drugi to ten, który z racji na stanowisko, służbowe możliwości, znajomości, układy, koneksje obiecuje rzecz załatwić. I wreszcie trzeci – to wszyscy ci, których ja i ten, z którym wchodzimy w układ, mamy gdzieś i robimy nasz interes niezależnie od nich, poza ich wiedzą i przeważnie ich kosztem. Ważne jest to ostatnie przeważnie.

Mnie i temu układ się opłaca. Z różnych względów. Mnie się opłaca dać inspektorowi z drogówki 100 litów, bo jechałem 120 km/godz. zamiast 90 i w myśl przepisów, przeze mnie złamanych, musiałbym zapłacić 300 litów plus 6 punktów karnych, które wisiałyby nade mną cały rok.

Przedsiębiorcy, operującemu sumami, które są dla mnie niewyobrażalne, opłaci się kupić za milion przetarg czy zamówienie państwowe, które przyniesie mu 10 milionów czystego zysku. Premierowi opłaci się podarować pięknej pani hotel, bo się z panią wkrótce ożeni. I tak dalej.

Tak zwana korupcja jest rzeczą naganną i karygodną albo też akceptowaną i wręcz pożądaną. Wszystko zależy, z którego punktu na nią spojrzeć. Ten, co daje, i ten,



co bierze – z całą pewnością nie powiedzą, że ich to mierzi, że czują wyrzuty sumienia. Jeśli tylko dający i biorący są przekonani, że wszystko zostanie między nimi – dadzą i wezmą. Robiąc w balona całą resztę. I tu dochodzimy do sedna: układy ty mnie – ja tobie powtarzają się w niezliczonej ilości wariantów.

Każdy z nas po wielokroć gotów jest całą resztę wystawić do wiatru – po znajomości, poza kolejką, przez układy, za pomocą koperty. Nie nazywając tego żadną tam korupcją, tylko zaradnością, życiową mądrością, sprytem.

W czasach sowieckich jadąc samochodem przez Żuprany, za Oszmianą, w których chaty stoją

przy samej drodze i szybkość jest ograniczona do 40 km/godz., miałem na liczniku 60.

Złapał mnie milicjant, pochwalił się, że też Polak i wlepił mandat 50 kopiejek. Dałem rubla i chciałem jechać dalej, ale mnie złapał i wręczył 50 kopiejek reszty. Kilka lat temu pod Wilnem dopadli mnie z kolei chłopcy z nieoznakowanego volvo z komputerkiem (też rodacy, zdolni pewnie, bo byle komu tego volvo nie dawano), na którego monitorze pokazali mi moje zdjęcie od tyłu, datę, godzinę i szybkość. Za tę usługę zażądali 200 dolarów – w łapę.

Tych już nie korumpowałem, wolałem zapłacić oficjalnie 300 litów. Nawet nie zważając na datę, bo działo się to 24 czerwca. Dziś na Białorusi drogówka już nie jest taka pryncypialna, choć prezydent tego kraju doszedł do władzy właśnie na hasłach walki z korupcją się opierając.

Był niedawno na Litwie jeden z dyrektorów międzynarodowej organizacji do walki z korupcją „Transparency International” Miklos Marshall.

Trochę Litwę chwalił, mniej ganił. Mówił, że we Włoszech i Grecji korupcja jest jeszcze większa, a wśród sąsiadów u Estończyków jest lepiej, ale za to u Łotyszów gorzej.

Jeśli chodzi o Litwę w kontekście międzynarodowym, często stawiana jest innym za wzór: ma opracowanych cały szereg programów antykorupcyjnych i jest w tej dziedzinie liderem wśród innych państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Podkreślił jednak, że ostatnio mówienie o walce z korupcją stało się politycznie modne. I mówienie to jest niczym innym, jak tylko retoryką imitacyjną. Czyli na pokaz gadanie, a każdy swoje nadal robi.

Będąc ostatnio na Rosji widziałem, że w kwaterze wojskowej odbywają się dość spore roboty. Wykonuje je, na zlecenie warszawskiej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, jakaś nikomu bliżej nie znana firma litewska.

Może to nie ma nic wspólnego z korupcją, może tu jakieś inne względy działają, ale kiedy popytałem tego i owego z naszych przedsiębiorców, czy stawiali do przetargu (wszakże robota przy grobie serca Piłsudskiego to rzecz prestiżowa, niech nawet i nie profitowa), odpowiadali, że nic o przetargu nie słyszeli.

I dodawali z przekąsem, że jak będzie komuś potrzebne wsparcie finansowe, to się rodacy zjawiają, jak była praca, to ją komu innemu oddali.

Jan Sienkiewicz

Gospodarczy temat dziesięciolecia

Linia naprawdę partnerska

Jednym z symboli powrotu Litwy do rodziny narodów europejskich ma być linia elektryczna łącząca systemy energetyczne Litwy i Unii Europejskiej, konkretnie – most elektryczny Olita – Elk. Mówi się o tym już ponad 10 lat, mostu jednak jak nie było, tak nie ma. Jak więc z tym jest w istocie?

Na początek nieco informacji z dziedziny elektrotechniki. Prąd zmienny, jak wiadomo, ma częstotliwość (50 Hz) i fazę, czyli konkretny moment czasowy, w którym sinusoida osiąga swoje punkty ekstremum.

Otóż o ile częstotliwości prądu w rosyjskiej sieci ES i zachodniej UCTE są jednakowe, to fazy się różnią. To oznacza, że np. moment największego napięcia prądu w Rosji i w UE nie następuje w tym samym czasie, tak więc nie jest możliwe jednoczesne włączenie się litewskiego systemu elektrycznego do sieci rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej.

Musimy być albo w rosyjskiej sieci, albo w europejskiej. Nie możemy być niezależni, bowiem dla stabilizacji częstotliwości jest potrzebna duża nadwyżka mocy, której jak Litwa, tak kraje bałtyckie czy nawet połowa Europy nie posiada.

Obecnie jesteśmy w sieci ro-

syjskiej i to akurat wywołuje emocje polityków, szczególnie prawicowych (Landsbergis np. hałaśliwie protestował przeciwko podpisaniu przez Lietuvos Energija umowy z Czubajsem).

Wielu polityków uważa, że strategicznym celem Litwy jest odłączenie się od rosyjskiej sieci, bowiem i w istocie jesteśmy zależni od sytuacji w rosyjskiej energetyce.

Przypuśćmy teraz, że przecinamy kable z Rosją i poprzez naszą linię Olita-Elk włączamy się do sieci europejskiej. Po pierwsze, nie będziemy mogli sprzedać prądu dla Rosji i Białorusi, ani też stamtąd kupić.

Stracimy ewentualne wpływy i nie kupimy taniej energii po zamknięciu Ignalińskiej Elektrowni Atomowej (IAE). Można postawić konwertery, które prąd zmienny przekształciłyby w prąd stały, później ten stały prąd przekształciłyby w zmienny dostosowując fazę do sieci kupującego.

W tym celu trzeba byłoby zainstalować 5 konwerterów, koszt – 1,5 mld starych USD, w dodatku konwerter sam pożera ok. 10% przekazywanej energii. W zasięgu ręki pieniędzy takich nie mamy, w dodatku powstaje problem Kaliningradu. Rosjanie uważają, że na terytorium jednego kraju (z Kaliningradem włącznie)



powinna być ta sama faza elektryczności, z czym można oczywiście dyskutować, nie wiadomo jednak, czy produktywnie.

Tak czy inaczej, mechaniczne odcięcie się od rosyjskiej sieci jest dla Litwy z czysto gospodarczego punktu widzenia absolutnie niecelowe, czego chyba nie wiedzą ci, którzy z takim zapałem nawołują do połączenia się z siecią europejską.

Może to być oczywiście potraktowane jako zdrada narodowych interesów państwa litewskiego, tyle że przy istnieniu takiej okoliczności jak „faza” prostą decyzją polityczną obejść tego się nie da, tak więc w rzeczywistości realne połączenie systemów ener-

getycznych Litwy i Europy nam w najbliższej przyszłości nie grozi.

Obecny projekt linii elektrycznej zakłada, że ma być zainstalowany konwerter w Olicie (105 mln euro), co oznacza, że tak naprawdę systemy energetyczne nie zostaną połączone. Jest to najbardziej racjonalna decyzja z punktu widzenia gospodarczych interesów Litwy, nie wiadomo tylko, jak na to zareagują prawicowi politycy (o ile zrozumieją, o co chodzi...)

Połączenie z konwerterem jest dla Litwy potrzebne, ponieważ w ten sposób, koślawy wprowadzie, wchodzimy jednak na europejski rynek energii elektrycznej. Będziemy mogli coś sprzedać, chociaż po zamknięciu IEA nie wiadomo, czy będziemy mieli w ogóle coś na sprzedaż.

Jest teoretyczna możliwość sprzedaży szczytowej elektryczności z elektrowni hydroowo-pompowej w Koszedarach, obecnie jednak po paranoicznych akcjach Zielonych w latach 80-tych wybudowano tylko połowę generatorów, chociaż i tego jest 800 MWt.

Zakupy elektryczności na Zachodzie po zamknięciu IEA są jak najbardziej realne, w dodatku nie można nie wspomnieć faktu, że w roku ubiegłym cena elektrycz-

ności tam była niższa niż na Litwie (!!!).

Pozostaje więc tylko kwestia techniczna, kiedy ten most nareszcie zacznie działać. I tu dopiero zaczynają się prawdziwe problemy.

Z technicznego punktu widzenia projekt mostu z wczesnych lat 90-tych niczym się nie różni od dzisiejszego, koszt którego został niedawno oceniony na 434 mln euro.

Nie analizując szczegółowych kosztorysów mogę zaryzykować stwierdzenie, że w to chyba wkałkulowano i osiedle domków jednorodzinnych dla osób decydujących o kontrakcie. Mniejsza jednak o to, ważne przynajmniej jest to, że nareszcie prace ruszyły z miejsca.

Notabene litewscy energetycy na pytanie, dlaczego mostu do tychczas nie ma pomimo ponad dziesięcioletniej wrzawy na ten temat, odpowiadają zdecydowanie: póki Litwa była dużym eksporterem energii elektrycznej, państwo polskie nie widziało potrzeby budowy tego mostu. Teraz, kiedy już wiadome są konkretne terminy zamknięcia IAE, zainteresowanie się pojawiło. Będzie można sprzedać energię.

Partnerstwo zaiste strategiczne.

Artur Płokszt

• Złote gody Ireny i Mariana Leszczewskich

Gdy serca biją zgodnym rytmem

W niedzielę, 17 sierpnia, w kościele św. Jana Bosko zgromadzą się trzy pokolenia rodziny Leszczewskich, przybędą też krewni i znajomi.

Wraz z księdzem proboszczem będą się modlili i składali podziękę Bogu, że seniorzy Marian oraz Irena w zdrowiu i dobrobycie doczekali tak pięknej daty. Zostaną pobłogosławieni przez duszpasterza.

Przyjechali do Wilna ze wsi

Dzisiaj, chociaż minęło pięć dziesięcioleci, czasy ich młodości wcale nie wydają się im odległe. Zresztą obydwójce są w doskonałej formie, bardzo sympatycznie wyglądają. Pan Marian nie tak dawno świętował swoje 75-lecie, a pani Irena ma tylko 69. Wtedy, gdy stała na ślubnym kobiercu, liczyła 19. W Wilnie mieszkała zaledwie kilka lat, a przyjechała ze wsi Dowciany rejonu wileńskiego, by się uczyć polskiej średniej szkole nr 5. Wkrótce znalazła pracę w administracji domów.

Na pytanie „Kuriera”, jak poznała się z Marianem, powiedziała, że obydwójce nie musieli długo szukać jeden drugiego. Wynajmowali pokoje u tej samej gospodyni przy ul. Kalwaryjskiej.

Marian do stolicy przyjechał ze wsi Kołnota, gminy niemenczyńskiej. Szybko się zatrudnił się w załodze autobusowej. Z lat młodości zasłynął jako „złota rączka”, bo też tak było i tak jest do dzisiaj: za jaką robotę się wziął, taką potrafił wykonać doskonale. Ponadto dużo się uczył. Wieczorami się dokształcał na różnorodnych kursach i szkoleniach. Uwielbiał spadochroniarstwo, dobrze poznał takie zawody jak ślusarstwo, mechanika samochodowa i samochodowa, spawanie, budownictwo i in.

Teraz, siedząc w swoim przytulnym trzypokojowym mieszkaniu w dzielnicy Łazdynai, z którego już dawno do własnych gniazd wyfrunęło całe potomstwo, państwo Leszczewscy dzielili się wspomnieniami z lat młodości. Ich zdaniem, chociaż materialnie było ciężko, to jednak wolny czas młodość spędzała wesoło i różnorodnie. Organizowano w mieszkaniach „prywatki”, czyli

potaćcówki, wyjeżdżano latem na majówki za miasto, na Zielone Jeziora, na wieś.

Latem, 1953 roku

Po dwóch latach koleżeństwa Marian oświadczył się Irenie. Dziewczyna nie wahała się wcale, bo to był swój chłopiec, znany, rzetelny i solidny. Była pewna swego losu z nim. A zresztą uczuciem gorącym darzyli się nawzajem. Mówiąc słowami wiersza naszego wileńskiego poety Aleksandra Śnieżki, to było tak:

*Nadzieją lśniły Twoje oczy
W nich taki czar
Był nieuchwytny,
Że stał się cały świat uroczy,
A serca biły zgodnym rytmem.*

Właśnie to zgodne bicie serc zaprowadziło na ślubny kobierzec Irenę i Mariana. Obrączki wymienili w kościele św. Rafała. Skromne weselne przyjęcie odbyło się w tych samych wynajętych pokojach.

Oceniono zasługi w pracy

Przedsiębiorstwem, któremu Marian oddał 44 lata pracy i skąd wyszedł na emeryturę, był Wileński Zakład Urządzeń Elektrosprawnych, znajdujący się w sąsiedztwie parku Vingis. Zlecano mu różną pracę. Pracował przy obrabiarkach, które następnie próbował udoskonalić, proponując swoje techniczne rozwiązania. Stale składał propozycje racjonalizatorskie, które były wdrażane i następnie premiowane. Jedno udoskonalenie trafiło nawet na słynną Ogólnozwiązkową Wystawę Osiągnięć Gospodarki Narodowej w Moskwie i zostało nagrodzone srebrnym medalem wystawy i pieniężną premią.

Gdy w Moskwie w latach 60. rozpoczęto budowę Pałacu Zjazdów, Marian Leszczewski z grupą robotników został oddelegowany na tę najważniejszą w owym czasie budowę. Poznał ogromne miasto i wielu ciekawych ludzi.

Do dzisiaj jako cenne pamiątki przechowuje dziesiątki dyplomów honorowych, wyróżnień i nagród.

Jednak stary robociznik wyznaje, że najcenniejszą nagrodą za długoletnią pracę było otrzymane w zakładzie nowe trzypokojowe mieszkanie w prestiżowej w owym czasie



Ślub Ireny i Mariana odbył się latem 1953 r. w wileńskim kościele św. Rafała

Fot. archiwum

dzielnicy Łazdynai, jak też działka oraz przydział na samochód, dywany, inne rzeczy, których wówczas nie można było nabyć w sklepach.

Najstarsza — mistrzyni w gimnastyce

W narodzie żydowskim popularne jest dla przyjaciół jedno krótkie życzenie: „Naches!” Dosłownie oznacza to: „Pociechy z dzieci”. Być może ktoś kiedyś złożył takie życzenie Irenie i Marianowi Leszczewskim i ono się spełniło. Mogą być dumni ze swoich dwóch córek i syna, mają z nich prawdziwą satysfakcję.

W roku 1955 urodziła się Teresa. Jej wielką pasją w Szkole Średniej nr 11 stała się gimnastyka artystyczna.

Jedno po drugim przychodziły zwycięstwa na Litwie, a wkrótce brała udział w zawodach ogólnozwiązkowych. Zdobyła szereg wyróżnień i medali i wreszcie tytuł mistrzyni sportu ZSRR. To było nie lada osiągnięcie. Coś niezwykłego było zapisane w losie tej wileńskiej dziewczyny. Miała wokół tyłu adoratorów, a jednak wyszła za mąż za chłopaka z Polski i do dziś mieszka w Gliwicach. Teresa Leszczewska-Supińska jest nauczycielką wychowania fizycznego. Uczyła dzieci a jednocześnie

studowała. Pięć lat temu ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Niedawno tę samą uczelnię ukończyła jej starsza córka Agnieszka. Młodsza, 16-letnia Agata również uprawia gimnastykę i ma już poważne osiągnięcia w tej dziedzinie.

Oczywiście Teresa z mężem i córkami przyjechała na uroczystości jubileuszowe rodziców.

W tym miejscu należy odnotować, że w tym dniu córka razem z rodzicami świętuje swoje srebrne gody. Jakaż to wielka radość w takim dniu być wśród najbliższych w swoim rodzinnym mieście.

Mirosław i Katarzyna

Młodszego syna państwa Leszczewskich 42-letniego Mirosława nie muszę szeroko przedstawiać. Jest on znany wielu naszym czytelnikom jako organizator sportowy i nauczyciel wychowania fizycznego w Zujuńskiej Szkole Średniej w rejonie wileńskim oraz jako trener stołecznej drużyny nastolatków w strzelaniu z broni małego kalibru. Od dzieciństwa pasjonował się sportem strzeleckim. Po ukończeniu Szkoły Średniej nr 11 studiował w Instytucie Sportowym we Lwowie.

Również syn Mirosława i Genowefy Leszczewskich 15-letni Krzysztof nie rozstaje się ze sportem. On jednak wybrał tenis stołowy.

Katarzyna Leszczewska, najmłodsza córka Ireny i Mariana, chociaż też lubiła sport i uprawiała gimnastykę, poszła w innym kierunku. Przed 18 laty stanęła do konkursu na stewardesę, ogłoszonym przez administrację Lotniska Wileńskiego. Uroczą 18-letnią Kasię konkurs wygrała i dziś już ma na swym koncie tysiące lotów do najróżniejszych krajów. Musiała poznać języki obce i nadal z powodzeniem kontynuuje pracę w tym zawodzie. 12-letnia Marzenka, córka Katarzyny i Jerzego Andrzejewskich, z zachwytem patrzy na mamę, gdy ta wkłada mundur stewardesy.

Działka dodaje energii

Na pytanie „Kuriera”, jak obecnie spędzają wolny czas seniorzy Leszczewscy, obydwójce się roześmieli. „W ogóle nie mamy wolnego czasu — powiedział Marian. — Często jeżdżę samochodem do swojej Kołnoty, aby doglądać pszczoły. Tej wiosny chorowały, mniej nabierały miodu, teraz obserwuję, jak rozwijają się ich rodziny w ulach. A w mieście, w Górach, mamy 6-arową działkę, na której w swoim czasie pobydowałem dwupiętrowy drewniany dom, założyłem uprawę truskawek i malin. To wszystko wymaga czasu i pracy”.

Ponadto, jak się okazało, pan Leszczewski na podstawie książki „Domowy wyrób win, miodów i winiaków” lubi robić własne malinowe wina i miody pitne. Czyste, bezalkoholowe, ale jakże dobre i szlachetne. Oj, będzie czym popić zdrowie Jubilatów. Zarówno złotych, jak też srebrnych.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” również składa Irenie i Marianowi Leszczewskim, jako swoim wiernym Czytelnikom, gratulacje z okazji tak pięknej daty, jakim jest 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Jadwiga Podmostko



„Te 50 lat tak szybko minęły” — mówią Irena i Marian Fot. Zbigniew Markowicz



Dzisiejsi srebrni Jubilaci, Teresa i Ryszard Supiński, pobrali się latem 1978 r.

Fot. archiwum

Nie zgasnie kresowy płomień w Mrągowie

Serca dzielone po połowie

(Dokończenie ze str. 1)

Połączeni tą samą pasją

O Festiwalu Kultury Kresowej można pisać opasłe tomy. O niezapomnianych kresowych spotkaniach Telewizja Polska transmituje wielogodzinne programy i to często-kroć na żywo. Po poprzednich ośmiu festiwalach ludzie się poznali do takiego stopnia, że na dziewiątym, tegorocznym, niemal wszyscy byli ze sobą na „ty”, bo znają się niczym najbliżsi przyjaciele, połączeni jedną pasją — zachowaniem polskości na ziemiach, gdzie się urodzili i skąd Polska od nich odeszła, a nie oni porzucili Polskę.

Mazurskie przepiękne miasteczko — Mrągowo — w ciągu wszystkich festiwali gościnnie rozpostarło swe ramiona dla czterech tysięcy wykonawców ze 180 zespołów, których oglądało 50 tys. widzów. Tyle przewinęło się przez amfiteatr nad jeziorem Czos. Nie mówimy tu o wielomilionowym audytorium telewizyjnym, które obejmuje Polskę oraz wszystkie kontynenty (dzięki TV Polonia). Takie liczby podczas uroczystości otwarcia podał Ryszard Soroko, pomysłodawca przeprowadzenia Festiwalu Kultury Kresowej, z okresu, gdy był prezesem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Wilnianin z urodzenia i mrągowianin z wyboru zaraził do tej idei ówczesną panią burmistrz Otolię Siemieniec, wielkopolankę z urodzenia. W ideę tej imprezy uwierzyła też pani dyrektor II programu TVP Nina Terentiew, od której konkrety poparte pieniędzmi się zaczęły. Musiała przekonać wielu, by uwierzyli w ten szalony pomysł, no i oczywiście, by udało się wygospodarować środki.

Koło się kręci

I to się stało. Mimo zmian we władzach miasta i starostwie, mimo zmian w kierownictwie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, którym teraz w Mrągowie kieruje Aniela Dobielska, koło się kręci. Patronat nad imprezą sprawują teraz Senat RP, Ministerstwo Kultury i Sztuki, oczywiście, sam samorząd mrągowski no i cały szereg ludzi dobrej woli, którzy mogą się podzielić z kresowiakami czym chata



Organizatorzy festiwalu oraz wieloletni prowadzący — Otolia Siemieniec, Ryszard Soroko, Agata Młynarska, jak też nasi — Dominik Kuziniewicz i Anna Adamowicz. Bez nich nie do pomyslenia jest „kresówka”

bogata. Pani Otolia teraz znów jest burmistrzem i ponownie sprawowała rolę gościnnej gospodyni całej plejady wykonawców, widzów, dostojnych gości, sponsorów.

A przybyło do Mrągowia prawie 500 wykonawców z Litwy, Ukrainy, Białorusi i Czech. Byli też artyści rodzimi — zespół dziecięcy „Sukces” z Mrągowia i okolic, wykonujący piosenki kresowe w sposób stylizowany. Ukwiecone dziewczątka na bosaka i w białych długich koszulach do dżinsów sprawiały wrażenie dzieci z pól i łąk przybyłych. Był też inny zespół — kozacki — którego wyłapała w Olsztynie całkiem przypadkowo od pierwszych lat prowadząca festiwal Agata Młynarska.

Zaszczyty dla ekipy wileńskiej

Tym razem na scenie częściej niż w latach poprzednich występowały zespoły dziecięce. Tak sobie wymarzyli organizatorzy. Nasza „Jutrzenka” z Niemenczyna miała aż dwa numery taneczno-śpiewane, co było nie byle jakim wyróżnieniem. Oprócz tego artyści z Niemenczyna tworzyli tło na sielankowej scenie, która, jak w latach poprzednich, przedstawiała taki to sobie ukwiecony dworek drobnoszlachecki, z malwami, słonecznikami, kogutami o kolorowych grzebieniach, z dzbankami rozwieszonymi na płotach wyplatanych z łoży.

Nasza ekipa miała wiele zaszczytów. Bo to właśnie „Wilia” swym cu-

downym polonezem rozpoczęła festiwal. Potem śpiewała a także tańczyła swą pełną werwy i zawsze młodą polkę strypuńską, tak brzmiącą z wileńska z muzyki i układu tańca. Agata Młynarska nazwała ten zespół matką wszystkich zespołów polskich działających na Kresach. Bo jest najstarszy, wkrótce rozpocznie swoje pierwsze półwiecze.

Prawdziwą ucztą duchową sprawiła „Wilia” podczas koncertu w kościele św. Wojciecha. Jak co roku odbywa się tu msza ekumeniczna w intencji kresowiaków. „Wilia” śpiewała pieśni liturgiczne, a także te ze złotego swego skarbcza, jak „Za Niemen, hen precz”, „Boże, coś Polskę”, czy „Gaudē Mater Polonia”. Wierni nie opuścili świątyni aż do końca występu, wielu przypominało swe lata młodości spędzone nad błękitną Wilią czy Wilenką.

Zespoły na scenie amfiteatru zmieniają się jak w kalejdoskopie. Po występie dziecięcych mamy możliwość podziwiać zespoły ludzi w starszym wieku, po „Kwiatach Bukowiny” widzowie śpiewają razem z „Raduńskimi słowikami”, po bardzo ciekawym wielogłosowym śpiewie septetu „Jagiellonów”, sympatycznych chłopaków z Wilna, scenę wypełnia duży dziecięcy zespół z Lidy „Andżelika”.

Dlaczego oktet stał się septetem

„Jagielloni” septetem stali się z musu. Bo w zasadzie jest to oktet,



Urodzie dziewcząt z Wileńszczyzny trudno dorównać

ale jeden z „jagiellonów”, chcąc być bardzo współczesnym, pozbył się tradycyjnego paszportu a wybrał kartę identyfikacyjną. Jak się okazało na granicy, z kartą można jechać jedynie do Łotwy, bo tylko z tym państwem zawarta jest umowa na przekroczenie granicy obywateli Litwy na „kartę”. Dla reszty krajów nadal obowiązuje paszport. Po co więc potrzebna była zamiana dowodów tożsamości, skoro ten nowoczesniejszy, tzw. europejski, nie ma uprawnień na wyjazd za granicę, nie jest tematem naszego reportażu.

Pan Jan rozpoczął galę

Kapelę Pana Jana spotkał inny zaszczyt — pieśnią „Jadą wozy, jadą, jadą do Mrągowia” otwierała ona galę koncertu, od czego zaczynała się transmisja telewizyjna. To, co działo się na scenie przedtem lub występy, które nie zmieściły się do godz. 22, zostało nagrane i nadane w telewizji w innym czasie.

„Znad Mereczanki” — to kolejny zespół, niech niewielki, z Wileńszczyzny. I śpiewał o Wileńszczyźnie, o palącej się lampie, która swym płomieniem ogrzewa dom. Jedną z najstarszych zespolek powiedziała, że piosenkę tę śpiewała jej babunia.

— To ci ludzie tworzą polską kulturę — powiedziała potem przedstawiciel Ministerstwa Kultury RP Magda Nowakowska, wręczając zespołowi nagrodę.

Żaden zespół nie był w nagrodach pominięty — piętynych czy rzeczowych. Żadnego nie ominęła

pełna otuchy ocena. Czy to występ małego zespołu, jakim był „cygański” z Grodna, czy też ogromny kolektyw z Ukrainy „Kofos”, który dorównuje profesjonalnemu, chociaż takim nie jest.

Rewelacyjny „Sybirak”

Występu „Sybiraka” nie da się z niczym porównać. Gdy skromni w starszym wieku śpiewacy stanęli na scenie, nic nie wróżyło, że będą rewelacją festiwalu. Po huculskich hołubcach, po zbójnickich piosenkach, tak dobrze znana piosenka sybiraków „Hej, wy Polacy” stała się jakby hymnem wszystkich patriotycznie nastawionych rodaków. Otrzymali największe brawa. Ale jeszcze większym zrywem patriotycznym powitało wietolotyczne audytorium pieśń „Czerwone mały na Monte Cassino”. Widzowie składali hołd tym sędziwym artystom na stojąco.

Pierwszy powstał senator RP Wiesław Pietrzak. W ten sposób uhonorowano ludzi, którzy przeszli niezmiernie ciężkie losy — dziś należą do Stowarzyszenia Sybiraków w Lidzie. Na ich piersiach widnieją krzyże sybiraków, niektórzy na występ przybyli z całym ekwipunkiem nagród wojennych, jak pan Zenon, który był akowcem w oddziale „Ponurego”. Wśród śpiewających byli też potomkowie tych, którzy przeszli swego czasu gehennę łagrów sowieckich.

Po tak wzniosłej reakcji na pieśni patriotyczne, na naszą zbolalał historię, nasuwa się sam przez się wniosek, że owszem, to dobrze, gdy na dalekich kresach żyje polska pieśń ludowa, że młodzież tańczy krakowiaka czy mazura. Nie da się tego jednak porównać z wymową, jaką niosą pieśni patriotyczne, co jest przypomnieniem historii narodu polskiego. O chórze „Sybirak” mówiono w kularach festiwalu, jak o nikim więcej.

Słynni kresowiaci z Polski

Widzowie telewizji „Polonia”, którzy oglądali transmisję na żywo, widzieli już, że to właśnie Agata Młynarska, „córka festiwalu”, która występuje jako prowadząca, jako reżyser i jako dziennikarz telewizyjny



W kościele św. Wojciecha śpiewała „Wilia”. Zauroczyła ona wszystkich wiernych patriotyzmem



Burmistrz Otolia Siemieniec oraz legendarny Kazimierz Górski podczas koktajlu, wydanego przez Ninę Terentiew. Dominowała tu kuchnia kresowa

KRZYŻÓWKA

Sponsorem nagród

- wileńska księgarnia z ulicy Rudnickiej 20

Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem powyższej krzyżówki można nadsyłać do 20 sierpnia (decyduje data stempla pocztowego). Wyniki zamieścimy 30 sierpnia.

Rozwiązanie krzyżówki z 2 sierpnia

„Patrzył tyłko na wiatraki...” - dokończenie humoru

Wśród Czytelników, którzy nadawali prawidłowe rozwiązania krzyżówki, zostali rozlosowane nagrody. Tym razem ufundowała je wileńska księgarnia z ulicy Rudnickiej 20.

Z zwycięzami zostali: Leon Baranowski (wieś Podmerez, rejon solecznicki), Albina Gaidukienė (Vievė), Tadeusz Michałowski (Wilno).

Nagrody prosimy odebrać do 22 sierpnia w wileńskiej księgarni przy ulicy Rudnickiej 20.

Uwaga, prosimy osoby, przysyłające rozwiązania krzyżówek, o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości - numeru telefonu.

W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówki nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

Najwol. chód konia	Konwojent	Np. Irena Szewińska	Miara długości	Zwierzę s-ka jedn. skopi	Chwył
Przywódca muz.	Lasek, major	W ręku spawacza	Zwierzę, sowa	Instytut, urząd	Pęta zelazne
10	1	Aparat przekaz	Zabawa	8	
Skropowanie		Owoc palmy	Bieg na 100 m.	11	3
Zapisek, uwaga	5	Podmokłe gleby	Opiekuń, bóstwa rodziny		
Lampa elektryczna w telewizorze	Pot. areszt	Dawniej patrol wojsk.	16		Solsk, liczba
Podatek na granicy	Np. pnapcz	18		2	
17		15			
Roślina	Gaj	In. sprytek			
...Broch językoznawca	6	Embolia			
D. powó					
Pianista węg.	12				
	9				
Hisz. tea. m. kolar.					
Asceta	13				

UŚMIECHNIJ SIĘ

On i ona siedzą blisko siebie na kanapie.
-Chcę panu zwrócić uwagę, że za godzinę wróci mój mąż...
Przecież nie robię nic niestosownego.
...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie - dokończenie humoru z okienka

Ułożył Kazimierz Wołodko

tele KURIER

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

16 - 22 sierpnia 2003 r.

PO SCHODACH OPTYZYMU

Michał Milowicz to aktor znany nie tylko z komedii gangsterskich Olafa Lubaszenki, ale także z takich musicali jak „Metro” czy „Grease”.

W swojej pracy łączy dwie życiowe pasje - aktorstwo i muzykę, a ponieważ jest typem pracowitym, który rzadko odpoczywa i wcale nie ma głowy pełną pomysłów, właśnie realizował swoje kolejne marzenie i wydał płytę.

Niedawno na muzycznym rynku pojawiła się twoja pierwsza płyta „Teraz wiesz”. Skąd pomysł na jej wydanie?
O tej płycie marzyłem, odkąd zacząłem śpiewać, a więc bardzo dawno temu. Teraz z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że jestem z siebie zadowolony, bo udało mi się zrealizować jedno z moich wielkich marzeń...

„Teraz wiesz” to płyta bardzo taneczna, w sam raz na wakacje.
(Dokończenie na str. 23)



Marne szanse Britney Spears



Wbrew wcześniejszym spekulacjom, szanse Britney Spears na rolę w ekranizacji „The Dukes of Hazzard” są raczej marne. Serial wysświetlano w latach 1979-1985. Jego głównymi bohaterami są dwójka kuzyni - Bo i Luke Duke. Oprócz nich w komedii występuje także czarny charakter - Jefferson Davis „Boss” Hogg. Role braci Bo i Luke’a zaproponowano Paulowi Walkerowi i Ashtonowi Kutcherowi. Natomiast kandydatkami do głównej roli żenskiej są Megan Gale, Jessica Alba i Carmen Electra. Szanse Spears spadły więc niemal do zera.

Goldie Hawn i Michelle Pfeiffer - kobietami Pablo Picasso

Goldie Hawn i Michelle Pfeiffer są kandydatkami do głównej roli w sztuce „Picasso's Women” Briana McAvera. Autor sztuki Brian McAvera chce wystawić swoją sztukę „Picasso's Women” na deskach jednego z teatrów na West Endzie. Autorem miał już z aktorami o ewentualnej roli. Zgodą jednej z gwiazd może jednak pojawić się dopiero wtedy, gdy poznają nazwisko reżysera. Zarówno Hawn, jak i Pfeiffer grały na początku kariery w teatrze, lecz już od dawna nie stawiały na scenie.



TELE ANONSE TELE ANONSE TELE ANONSE

SOBOTA 16. VIII
TV3 11.00

Najlepsza na świecie
dziejczynka

Dramat, USA, 1981, reż. Sam O'Steen, wyk. Jennifer Jason Leigh, Jessica Lange
Dziewczyna marzy o karierze tancerki. Zaciecona przez nauczycielkę wiery, że zostanie wspaniałą tancerką, o ile... straci kilka kilogramów wagi. Intensywna dieta nagle powoduje poważną chorobę anoreksję. Rodzice nie rozumieją dziewczynki, a z tego powodu jeszcze trudniej zrealizować swoje marzenie.

TV3 21.00

Twarz Michaela Jacksona



Film dok., W. Brytania, 2003
W tej opowieści dokumentalnej specjaliści chirurgii plastycznej, psychodrzy, dziennikarze, a nawet paparazzi komentują zmieniającą się twarz słynnego gwiazdora Michaela Jacksona. Wszyscy oni rozważają i wygłaszają własne teorie na temat tego, czym uwarunkowane są te zmiany, co skłania piosenkarza do zmiany swego wyglądu, dlaczego zrobił aż tyle operacji plastycznych, co ma z tym wspólnego jego dzieciństwo, jak to się odżył na obcym zyciu, jego stosunkach z ludźmi i jego dziećmi. Film zawiera materiał archiwalny, wywiady ze specjalistami oraz brałem Michaela.

TV3 22.10
Mądry



Dramat, USA 1996, reż. James Whitmore, wyk. Ken Wahl, Deborah Parentino
Agent FBI otrzymuje zadanie przeniknięcia do spółki, zarządzanej przez Paula i Emę Calendarów oraz zniszczenia jej od wewnątrz. Agent zatrudnia się więc w klubie bogaczy i już pierwszego wieczora zapoznaje się z Calendarami. Ratuje ich syna, którego ktoś chciał porwać. Agent zostaje osobistym ochroniarzem chłopca i uświadamia sobie, że już nie będzie mógł wykonać swego zadania.

TV3 23.55

Po drugiej stronie doliny łalek



Komedia, USA, 1970, reż. Russ Meyer
Film opowiada o grupie rockowej trzech dziewcząt. Cała trójka wraz z managerem przybywa do Los Angeles. Spiewaczka Cali spotyka tu swoją ciotkę i dowiaduje się, że należy do niej trzecia część olbrzymiego spadku. Szczęście dopisuje jej dalej. Grupa z miejsca zdobywa popularność, ale

sława nie przynosi szczęścia. Tango TV 22.40

Prześladowanie

Thriller, USA, 1997, reż. Jeb Stuart, wyk. Claudia Stedelin, Dennis Quaid
Agent FBI przybywa do Teksasu, aby śledzić mordercę-maniaka. Detektyw już dawno opuścił ręce, gdyż ofiara swego byłego pacjenta. Liwą makabryczną wyobraźnię, na miejscu zbrodni nie pozostawia żadnych śladów. Agent ma osobiste porachunki z maniakem, bo porwał jego syna. Ojciec odzyska syna dopiero wtedy, gdy maniak będzie martwy.

LNK 22.00

Doskonali świat



Dramat, USA, 1993, reż. Clint Eastwood, wyk. Kevin Costner, Clint Eastwood
Dwaj osobnicy uciekli z więzienia, porwali małego chłopczyka i pod jego osłoną podróżyli po Teksasie. Jeden z nich zaprzyjaźnił się z chłopczykiem i wraz z nim trafia w ręce sprawiedliwości.

TV4 12.35

Trzy tajemnice

Dramat, USA, 1999, reż. Marcus Cole, wyk. Jaclyn Smith, Tyne Daly
W dniu swych urodzin 8-letni Spencer otrzymuje zgubny prezent - wraz z rodzicami leci na przyjęcie małym sportowym samolotem. W wyniku katastrofy giną wszyscy dorośli pasażerowie samolotu. Ranny chłopczyk wola o pomoc. Sygnał nieszcześćcia usłyszano w przelatującym w pobliżu samolocie. Ekipa

ratownicza wyrusza w góry w poszukiwaniu dziecka, ale nie udaje się jej udokładnić miejsca wypadku. TV4 19.30

Drapieżny umysł

Thriller, USA, 1999, reż. D. J. Caruso, wyk. Eric La Salle, Titus Welliver
Znana psychiatra Manet pada ofiara swego byłego pacjenta. Niemalwy John porrywa lekarkę wraz z jej nieletnią córką i więzi je w ustrojonej farmie. Detektyw policji rozumie, że droga jest każda chwila, bo zakładniczkom grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

TV Polonia 22.25

Cesarzkie cięcie

Komedia, Polska, 1987, reż. Stanisław Mossak, wyk. Alcja Migulańska, Renata Pekul
W pewnym województwie ma przyjąć na świat miliona wyrodliwych. Władze chcą wykorzystać ten fakt do podporowawania interesów regionu. Kandydatek na sławną matkę jest siedem. Każda zdaje sobie sprawę, że jeśli urodzi „milionowego”, może spodziewać się profitów. Rozpoczyna się więc ścigać kobiety chcących urodzić ważnego obywatela.

TV Polonia 23.45

Kapryśy lekarza

Komedia, Polska, 1972, reż. Janusz Zaorski, wyk. Wanda Łuczyccka, Ewa Ziętek
Stary wieszniak Jacynty zbliża się do kresu swych dni. Bliscy i sąsiedzi są już przygotowani na jego śmierć: żona - prawie wdowa, dwaj synowie - pogodzeni ze stracją ojca, trumna gotowa, ksiądz czeka. Jednak zainteresowany zarząca zachowywać się niezgodnie z oczekiwaniami, nie chce spokojnie umrzeć, chce wszyscy tego od niego oczekują. Tymczasem Jacynty uparcie targają się o warunki, na których ma się pożegnać z tym światem.

PO SCHODACH OPTYMIZMU

TELEPOSTAĆ

(Dokończenie ze str.1)
Znajdują się na niej utwory dynamiczne i niosące pozytywną energię, bo moim celem było stworzenie dobrych emocji. Wszystkie teksty piosenek są mojego autorstwa, a aranżacje moje i Filipa Siejki. Uczestniczyłem również w komponowaniu muzyki. Jak widać bardzo zaangażowałem się w te płyty, bo jest ona dla mnie bardzo ważna. W wakacje zamierzam intensywnie ją promować, czeka mnie więc ciężka praca.
Czy znajdziemy na niej utwory w stylu Elvisy Presleya? Absolutnie nie, płyta jest moją wizytówką - to przede wszystkim Michał Miłowicz i basta. Inspiracje czerpałem z życia, czyli ze wszystkiego co mnie otacza. Na pewno natchnieniem i inspiracją są dla mnie kobiety, dzięki którym napisałem większość tekstów.
Miałeś konkretną muzykę?
Utwory pisałem przez kilka lat, a więc wszystkie ważne dla mnie kobiety, jakie spotkałem na swojej życiowej drodze, w tym czasie były dla mnie natchnieniem. Warto dodać, że moją pierwszą płytę kieruję przede wszystkim właśnie do nich. Znajdują się na niej piosenki o miłości, które panie bardzo lubią.
Jak wyglądały twoje pierwsze kroki muzyczne?
Kiedy miałem trzynaście lat, dostałem gitarę, a pierwszym akordów nauczył mnie stryj. Probowałem także swoich sił w kołku muzycznym. Grałem tam na... pianoli (śmiech) - przyp. red.). Później w moim życiu zaczęła królować gitara. Coż... ja po prostu urodziłem się po to, żeby śpiewać na scenie i być aktorem.
Łączysz aktorstwo z muzyką?
Nigdy tych rozdziałem dwóch moich pasji.
Daję z siebie wszystko na scenie i przed kamerą, i będa to robił jak długo się da. Nawet w serialu „Sąsiedzi” śpiewam utwory z mojej płyty. To komedia, ale piosenki są przepełnione śpiewane na poważnie, więc bardzo mnie to cieszy, że mogły znaleźć się w tym serialu i dzięki temu trafić do szerokiej publiczności.
Masz za sobą rolę życia czy dopiero na nią czekasz?
Na pewno jest ona przede mną. Zagrałem do tej pory w wielu filmach, ale wiem również, iż wiele z nich jeszcze na mnie czeka. Aktorzy często odpowiadają na takie pytania, że chcą zagrać np. Hamleta, ale ja nie mam konkretnych ról, w które siebie widzę. Na pewno czeka na mnie jakiś dramatyczna rola o rozbudowanej osobowości, gdzie będę mógł pokazać cały swój zawodowy kunszt. Myślę, że może to być rola tak samo teatralna, jak i filmowa. Być może już niebawem powstanie druga część filmu „Chłopaki nie płaczą” i „Szośu”. Będę się starał znaleźć tam dla siebie miejsce.
Przed tobą pracowite wakacje. Kiedy zamierzasz odpocząć?
To będa bardzo pracowite wakacje i nie wiem, kiedy uda mi się znaleźć chwilę na odpoczynek. Liczę na kilka wolnych dni, gdyż czuję się już zmęczony i pracowany, mimo że



jestem typem pracowitka. Nie snuję jednak żadnych planów, gdyż nie wiem kiedy uda mi się znaleźć wolny czas. Na pewno ciężka praca nauczyła mnie maksymalnie wykorzystywać każdą wolną chwilę, jaka się nadarzy.
A jak odpoczywasz?
Jak najbardziej aktywnie - to moja zasada. Jeżdżę na nartach, gram w tenisa, w piłkę nożną, ale i bawię się z przyjaciółmi pijąc dobry alkohol (śmiech - przyp. red.). Od czasu do czasu grywam w bilard, który wymaga koncentracji i traktuję go jako jedno z ćwiczeń umysłu. Lubię bilard także dlatego, że można przy nim wypić dużo alkoholu (śmiech). Dlatego proszę, żeby wszyscy byli pozytywnie nastawieni do świata, uśmiechali się, byli mili i sympatyczni dla siebie. Swoją drogą życiową wybrukowałem dopiero wtedy, gdy mi i nie podają. (Interneta)



6.00 Dzień dobry
8.00 S. „Ziemia i krew”
8.50 Proszę o głos
9.45 S. „Komisarz Balk”
10.35 Styl
11.30 Drogi.



Samochoły, Ludzie

12.00 Znamiona czasu
13.00 Piękno przyrody Afryki
13.55 Pytanko
14.10 Nowości i prognozy naukowe
14.40 Świat dzikiej przyrody
15.10 Filmy anim.
16.30 S. „Okres przemian”
17.25 Lekcja języka
17.30 Wiadomości
17.35 Świat dzikiej przyrody
18.30 Wiadomości
19.00 Filmy anim.
19.30 S. „Oddział specjalnego przeznaczenia”
20.25 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Gra „Veto”
21.59 Loteria „Perlas”
22.00 S. „Prokuratorzy”
23.00 Wiadomości
23.05 Program muz.
24.00 S. „Adwokaci”

2

16.00 Drogi.
Samochoły, Ludzie
16.30 Z archiwów LTV
17.35 Lekcja języka niemieckiego
18.05 Nowości i prognozy naukowe



7.30 Telesklep
8.00 Dziś w Ameryce
8.30 Show masek
9.00, 16.00 S. „Trzy siostry”
10.00 Pole cudów
11.00 S. „Prowincjuszka”
12.00 SW show
13.00 Film fab. „Jeśli idziesz - to idź”
15.00, 19.00, 22.00 Dziś na świecie
15.30 Poglądy
15.35 Show masek
17.00 S. „St. Tropez”
18.00 S. „Makym w moim sercu”
20.00 S. „Obywateli nac-

PIATEK 22. VIII

10.10 S. „Niebezpieczne więzi”
11.25 Dramat
14.00 S. „W płomieniach”
14.00 S. „Ekscentrycy”
14.35 Melodramat
16.00 S. „Władca zwierząt”
16.50 S. „Niebezpieczne więzi”
17.50 S. „Victoria”
18.45 S. „Wioskie namietności”
19.45 Dziś
20.05 S. „Dapkusowie i Burbusowie”
20.40 Komedia „Ironia losu, czyli po łazni”
22.30 Horror „Cd szeptu do krzyku”
0.25 S. „Intymne sportkania”
1.05 Koncert Tyny Turner
2.15 Rozrywki SMS
3.45-6.50 DW

3

7.45 Filmy anim.
8.10 Reality show
„Portoc TV”
8.35 S. „Drogi miłości”
9.35 S. „Ozozolomieni miłością”
10.30 Reality show „Ferma”
11.00 Dramat „Ludzie o podobnych poglądach”
13.00 S. „Xena”
13.50 S. „Rywalki”
14.40 Filmy anim.
15.30 S. „Strefa gier”
16.00 Nameda
16.50 S. „Ozozolomieni miłością”
17.40 S. „Drogi miłości”
18.45 Wiadomości

19.05 Tydzień bez tabu
20.05 Reality show „Portoc TV”
20.30 Film przyg. „Trzej muszkietierowie”
22.30 Rycerze ringo
23.00 Muzyka
0.15 Dramat „Pogrzebane tajemnice”



8.00 Z Wilna
8.25 Dla rybaków
8.45 Dzień dobry
9.15 Film dok.
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.50 Eksperytyza
11.00 S. „Marsz Tureckiego”
11.45 Wiadomości
12.00 Pokój śmiechu
12.45 Nowości kulturalne
13.00 Wiadomości
13.10 Z Moskwy
13.25 Czarne dziury.
14.20 Janna orkiestrowa
15.00 Interaktyw
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Dziennik
16.10 Film fab. „Do góry nogami”
17.40 S. „Dziki anioł”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Z Moskwy
19.45 Film dok.
20.30 Magazyn paryski
21.30 Z Wilna



9.00, 17.00 Film Frym. „Pokoje śmierci”
9.50 Thriller „Niewidoczne polowanie”
11.25 Thriller „Szarda”
13.20 Dramat „Spryna Will Hunting”
15.15 Thriller „Krwawy Atlantyk”
17.50 Kanaly XXI i Hallmark
18.00, 19.50 Kalejdoskop
18.05 Komedia „Salonowe lwy”
19.55 Melodramat „Chleb i tulipan”
21.55 Komedia „Kraupak”
23.30 Film przyg. „Dzieci pustyni”

22.00 Interaktyw
22.25 Film fab. „Drapieżnicy”
23.45 Linia życia



8.30 Nigdy nie mów „nigdy”
9.00 Poglądy
9.30 Próg
18.25 Bądźmy zdrowi!
18.55 Proponujemy!
19.00 Dziesięciolecia Kowieniskich
Sieci Cięplownicznych
19.40 Okno szeptu
20.00 Proponujemy!
20.05 Film anim.
20.20 S. „Kyminalne historie”
21.30 Bez pracy nie ma kołaczy
22.00 Od bluesa do rocka



9.00, 17.00 Film Frym. „Pokoje śmierci”
9.50 Thriller „Niewidoczne polowanie”
11.25 Thriller „Szarda”
13.20 Dramat „Spryna Will Hunting”
15.15 Thriller „Krwawy Atlantyk”
17.50 Kanaly XXI i Hallmark
18.00, 19.50 Kalejdoskop
18.05 Komedia „Salonowe lwy”
19.55 Melodramat „Chleb i tulipan”
21.55 Komedia „Kraupak”
23.30 Film przyg. „Dzieci pustyni”

ANONSE

Nicholson, Kathleen Turner
Wspaniała romantyczna historia. Mieszkaniec Nowego Jorku pochodzi z włoskiego zakochał się w uroczej blondynie z Los Angeles. Oboje są piękni i bogaci. W eleganckim hotelu podczas kolacji dla smaczki wyznają sobie miłość. Tymczasem on jest najemnym mordercą, służącym znanej rodzinie nowojorskich gangsterów - Prizzi. Ona również jest najemną morderczynią, najętą przez tychże Prizzi, aby usunąć zdrającą. Niebawem się okazuje, że zakochani muszą zabić jeden drugiego.

LNK 23.00

Mowa pieniędzy



Komedia, USA, 1997, reż. Brett Ratner, wyk. Charlie Sheen, Chris Tucker

Franklin jest poszukiwany - żywy lub martwy. Szuka go i policja, i bandycki gang. Franklin nierazadko bywa w śmiertelnie niebezpiecznych sytuacjach, niejednokrotnie był mylnie identyfikowany, towarzyszą mu niezwykle przygody.

TV4 20.40

Ironia losu, czyli po łazni

Komedia, Rosja, 1976, reż. Eldar Riazanow, wyk. Andriej Mlagkow, Barbara Brylska
Już od wielu lat nie wyobrażamy sobie nowego rocznego wieczoru bez tej komedii. Bohater filmu ściśle

PLATEK 22. VIII
TV3 20.30

Trzej muszkietierowie



Komedia, USA, 1993, reż. Stephen Herek, wyk. Charlie Sheen, Kiefer Sutherland
Film jest oparty na znanej powieści Aleksandra Dumasa. Trzej muszkietierowie i D'Artagnan są wiernymi sługami króla i królowej. Dzielni żołnierze udaremniają wszelkie knowania kardynata Richelieu. Ponadto, codzien- nie dają w kość jego gwardii.

TV3 24.15

Pogrzebane tajemnice



Thriller, USA, 1996, reż. Michael Toshiyuki Uno, wyk. Tiffani Amber Thiesen, Tim Matheson

Kobieta i jej dorosła córka powracają do swego rodzinnego miasteczka. Kupują tu dziwny dom. Wiele lat temu jego gospodynę zginęła w niejasnych okolicznościach, a córka gospodyni gdzieś znikła. Niebawem nową mieszkankę zaginioną przesładować duch bliagający dziewczynki, nicy domu i uwolnienie jej.

Tango TV 22.00

Honor rodziny Prizzi

Komedia, USA, 1985, reż. John Huston, wyk. Jack

TELE ANONSE TELE ANONSE TELE ANONSE

przestrzega tradycji. Co roku przed świętem wraz z kolegami udaje się do łaźni. I oto pewnego razu „męski wleczo- rek” zakochał się w niezwykle koleżce, który stracił orientację. wsadzili omyłkowo do samo- lotu, lecącego do Leningradu. W obcym mieście moskwia- nin czuje się niczym w domu, gdyż kierowca taksów- ki wiezie go z miejsca pod wskazany adres. „Sypialna” dzielnica, ulica, dom i nawet typowe mieszkanie, niczym kropla wody podobne są do życia w mieście. Zło czai się tu w nieznanym blondynka, która już nazajutrz staje się życie.

Horror, USA, 1986, reż. Jeff Burr, wyk. Vincent Price, Clu Gulager
Dziennikarka Betty interesu- je się historią morderczym Kathrin. Ta kobieta pierw- szego zabójstwa dokonała w wieku 7 lat i tę krwiożerczą misję pełniła przez całe swe życie, aż została skazana na karę śmierci. Betty dowiaduje się wiele makabrycznych rzeczy z życia mieszkan- ców miasteczka. Zło czai się tu w powietrzu i wpływa na całe życie.

Szkola Średnia im. Szymona Konarskiego zaprasza młodzież do klas 11 na rok szkolny 2003/2004.
Mamy do zaoferowania:
* dwie nowoczesne sale komputerowe;
* odnowioną salę sportową;
* bogato wyposażone pracownie biologii, chemii i fizyki.
Umożliwiamy:
* nauczanie na wysokim poziomie jez. ojczystego, litewskie- go, angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego;
* wszechstronny rozwój w zajęciach pozalekcyjnych;
* wyjazdy za granicę.
Zapewniamy bezpieczeństwo.
Zapraszamy

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II

zaprasza
dzieci w wieku 6-7 lat do klasy pierwszej
oraz dzieci w wieku 5-6 lat do
klasy przygotowawczej

Tylko w naszej szkole uczniowie mają możliwość uczyć się w jednej zmianie przez wszystkie lata nauki!
- Na lekcjach stosuje się nietradycyjne, atrakcyjne dla dzieci metody nauczania
- Nauka języka litewskiego od pierwszej klasy
- Nauka języka obcego (angielskiego, niemieckie- go) od drugiej klasy — na życzenie rodziców
- Po lekcjach — ciekawe zajęcia w świetlicy
- Możliwość rozwijania zdolności muzycznych, artystycznych, tanecznych, plastycznych oraz spor- towych
- Różnorodność zajęć pozalekcyjnych
- Miła i bezpieczna atmosfera
Dyrekcja szkoły

Bogini Tina Turner



Tina Turner wystąpi w najnowszym filmie spółki Merchant Ivory Productions. Do kin w Ameryce wszedł właśnie najnowszy obraz firmy Ivory przez Ismaila Merchanta i Jamesa Ivory'ego „Rozwód po francusku”. W wywiadzie promującym

film dla „Entertainment Weekly” Ismail Merchant zapowiedział, że przygotowanie się do realizacji obrazu w Indiach. Zdjęcia rozpoczęły się na wiosnę 2004 roku a w jednej z ról zobaczyamy Tinę Turner. James Ivory dodał, iż Turner wcieli się w postać bogini Kali, jednej z najważniejszych postaci boskich hinduizmu. Kali jest wyobrażana jako kobieta o czarnej skórze, czernym obliczu, ośmiu rękach, z naszymi ludzkimi czaszkami na szyi. Turner ma się pojawić w filmie śpiewając i tańcząc na tygrysie.

Nowy serial Heather Locklear

42-letnia Heather Locklear przygotowuje kolejny serial. Heather Locklear stała się jedną z największych specjalistek od seriali.

W 1981 roku zaczęła karierę jako Samantha w „Dynastii”. Serial przyniósł jej wielką popularność, ale nigdy nie udało się aktorce stać się gwiazdą kinowych produkcji. Niezrażona tym Heather Locklear nadal pracuje więc w serialach i idzie jej to całkiem niezle. Za występ w „Melrose Place” (1993-1999) i ostatnio „Spin City” (1999-2002) aktorka otrzymała pięć nomi-



acji do Złotego Globu. W ubiegłym roku Locklear występowała w pilocie serialu telewizyjnym NBC „Once Around the Park”. Producenci nie zdecydowali się jednak na kontynuację. Teraz podpisał jednak z aktorką kolejną umowę, na mocy której Heather Locklear zagra główną rolę w serialu „Melrose Place” (1993-1999) i ostatnio „Spin City” (1999-2002) aktorka otrzymała pięć nomi-

Johnny Depp szczęśliwy z dala od Hollywood

Johnny Depp uważa, że przeprowadzka do Francji zbaśnienny wpływ na jego karierę w Hollywood - zmiana otoczenia sprawiła, że może skoncentrować się wyłącznie na graniu.

Pochodzący z Kentucky aktor mieszka obecnie w St. Tropez wraz ze swoją partnerką życiową Vanessą Paradis, rodowitą Francuzką, oraz dwójką dzieci Lily-Rose i Jac-

kiem. Aktor jest przekonany, że przeprowadzka korzystnie wpłynęła na jego życie zawodowe. „Stał się cud. Nie wiem kto jest sławny, nie wiem kto już sławny nie jest, nie wiem kto jest bogaty, a kto biedny, kto odnosi sukcesy, ani kto cienko przedzie. Zjawiam się na planie nie mając o tym bladego pojęcia i dobrze mi z tym. Mogę myśleć wyłącznie o pracy” - wyjaśnia Depp.



Banderas i Griffith: Bez domu?

Antonio Banderas i Melanie Griffith będą musieli znaleźć sobie nowy dom w hiszpańskiej Marbelli, ponieważ ich stara posiadłość grozi rozbiciem. Hiszpański gwiazdor i jego amerykańska małżonka mają w kuror-

cie luksusową posiadłość z 6-ma sypialniami, o którą od 8 lat prowadzą wojnę z sąsiadami żądającymi wyburzenia domu. Według brata Antonia, Javier, małżonkowie są bliscy utraty posiadłości. „To dla nich prawdziwy szok” - powiedział.

CZWARTEK 21. VIII

18:00 Kąpielniowe cuda	13:00 Wiadomości	13:10 Raportaż	13:40 Eurofolk	14:00 Wiadomości	14:15 Z orłem w koronie	15:15 Tu mówi Henar	15:45 Kąpielniowe cuda	16:00 Wiadomości	16:10 „Złotopolscy”	16:35 Zwierzania kontrolowane	17:05 Podróż kulinarna	17:30 S. „Niebezpieczna zatoka”	18:00 Teleexpress	18:20 Sportowy	18:30 Gocł Jedynki	18:40 S. Wojenne losy	19:40 Sześciolatek i reportaż	20:15 Dobranocna	20:30 Wiadomości	20:59 Sport	21:05 Pogoda	21:10 „Złotopolscy”	21:35 Z orłem w koronie	22:35 Seweryn	23:30 Tu mówi		
18:30 S. „Melrose Place”	19:30 Tangorana	20:35 Humor eksperimentalny	21:10 Komedia „Damon”	22:00 Dramat „Udec od smierci”	0:10 Znajomość SMS	7:00 S. Wolenne losy	7:50 Film animowany	8:00 Siedmiu	9:00 Wiadomości	9:12 Pogoda	9:15 „Złotopolscy”	9:40 Eurotel	9:50 S. anim.	10:15 S. „Bank nie z tej ziemi”	11:00 Wąz ogrodowy	11:25 Zganił	11:30 S. „Niebezpieczna zatoka”	12:00 Sekrety zdrowia	12:20 Kwadrans na kawę	12:35 Asertywność	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	13:40 Ekstremalny sport	13:00, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	
13:30 „Samotny gołąb”	13:40 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce
13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce	13:00 „Samotny gołąb”	13:30 Mieszkańcy Petersburga w Moskwie	14:00 Ekstremalny sport	14:15 Telekolep	14:30, 17:00, 21:00, 22:50 Wydarzenia	11:10 Film „Morze Słodkienne”	12:05 Intrynatne miejsce

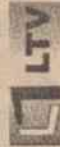


Table of TV programs including 'Dzień dobry', 'Złoty Król', 'Klub prasowy', etc., with times and descriptions.

2

Table of TV programs including 'Wali operowej', 'Jeżył francuski', 'Samechody. Ludzie', etc., with times and descriptions.

CZWARTEK 21. VIII

Main TV schedule table for Thursday, August 21st, listing times, channel logos, and program titles.

REKLAMA

ROZRYWKI KOMÓRKOWE

Śmieszne informacje głosowe

- List of voice messages including: 'Propozycja udziału w reklamie', 'Telefon z kancelarii prezydenta', 'Awaria wrocłagi', etc.

Na wszystkie telefony komórkowe i przewodowe!!!

Text explaining the service: 'Aby wysłać do przyjaciela wiadomości (BP), napisz krótki komunikat: KW (pauza) BP (pauza) kod...', etc.



Melodie ...dzwoń, dzwoń nacychmiast!

- List of songs for text messaging: 'Bawonia - Bawonia TV Edu', 'Panjabi Mc - Jogi', 'Shaggy - Strength Of A Woman', etc.

Widokówki

Grid of small images and text for 'Widokówki', including 'Jest czy?', 'Logo', 'Umiesz wybrać najlepsze?', etc.

Logo

Grid of logos for various brands and services like 'TURGIAS', 'BIBULITE', 'VIARA', 'ERIECTION', etc.

Section for 'Personalne logo' with examples and instructions on how to create a logo.

Instructions and details for the text messaging service, including pricing and contact information.

Section 'Białoruska TV' listing various television programs and their broadcast times.

Section 'naczelnik' listing various television programs and their broadcast times.

Section 'Tango' listing various television programs and their broadcast times.

Section 'Wymyśl sam!' listing various television programs and their broadcast times.

Advertisement for 'IMPIC' featuring a mobile phone and related promotional text.

REPORTAŻ

i tym razem dokonała ogromnej pracy pozafestiwalowej. Reportaż z gali był przerywanymi wstawkami, gdzie wypowiadali się mieszkańcy dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, którzy przyznają się do swych korzeni kresowych. Z ogromną tęsknotą mówili o swych rodzinnych domach kresowych Beata Tyszkiewicz i Adam Hanuszkiewicz, Igor Śmiatowski i prof. Mieczysław Ludkowski, Tadeusz Konwicki i Tadeusz Drozdowski. We wszystkich imprezach brał udział legendarny trener piłki nożnej Kazimierz Górski, któremu po dziś dzień śnią się ulice Lwowa, skąd pochodzi.

Agata też dotrzymała słowa z roku ubiegłego, gdy wraz z ekipą telewizyjną objechała wiele wsi i miast kresowych. Zauroczona była między innymi niezwykłą kobietą, dyrektorką szkoły w Mościskach na Białorusi Teresą Teterycz. W roku ubiegłym szkoła tam się budowała, toteż ogłoszona była kwesta na rzecz jej budowy i wyposażenia. Szkoła została wybudowana, uczy się w niej 280 dzieci z rodzin wyłącznie polskich, sama pani dyrektor była honorowym gościem festiwalu i już nawet przywiozła niewielki zespół szkolny — harcerski. A także przepiękną dziewczynę Oksanę, która równie pięknie śpiewała dobrze znaną pieśń o Matce. Zebrała ogromne brawa i zdobyła tytuł miss IX Festiwalu.

Sokoły — hymnem

Nie może obyć się festiwal kresowy bez „Sokołów”. To już tradycja, a pieśń ta stała się w rodzaju hymnu festiwalowego. I tym właśnie galowy koncert został zakończony. Cała widownia śpiewała tę pieśń. To też jest tradycją festiwalową.

- Do spotkania już na X, jubileuszowym festiwalu w roku przyszłym — obiecała Nina Terentiew, co potwierdziła burmistrz Mrągowa Otolia Siemieniec.

Co tam ukrywać, od tych dwóch pań wiele zależy. Jak też od ludzi zaangażowanych od wielu lat do kresowych spotkań, takich jak Ryszard Soroko, Aniela Dobielska, Ryszard Bitowt czy Barbara Morawska, a propos, zawiązując wojennej tułaczce jej mamy przyszła na świat w dworku Piłsudskiego w podwileńskich Pikieliskach.

Poetyckie impresje

Nie tylko galowym występem żyje festiwalowe Mrągowo. W tym roku znowu ożyły spotkania literackie. Mrągowski poeta Sławomir Rudnicki, od lat opiekujący się kresowymi poetami, nie mógł darować, że



Dziewczyna „Kuriera 2002” Basia Kuziniewicz była swego rodzaju wizytówką naszej gazety, która od pierwszego festiwalu jest patronką medialnym spotkań kresowych

w roku ubiegłym organizatorzy nie przewidzieli spotkań literackich. Toteż wiosną tego roku dokonał swojej repetycji przed spotkaniami sierpniowymi — zaprosił poetów z Wilna, by wystąpili w kilku kościołach mrągowskich z recytacją swych wierszy. Tak też się stało, co stanowiło furorę.

Festiwalowe spotkanie poetów i prozaików stanowiło jedną z najpiękniejszych kart tej imprezy. Poeci z Wilna oraz Lwowa czytali swe wiersze w kościołach św. Wojciecha i św. Rafała, a księża byli na tyle przejęci duchem patriotycznym tych wersów, że odstąpili na rzecz poetów od kazania. Wierni jakby zamarli w modlitwie słuchając wierszy Apolonii Skakowskiej, Aleksandra Sokołowskiego, Aleksandra Śnieżki, Alicji Mickielewicz. Za wiersz „Poezja”, pióra pani Apolonii, duszpasterz w kościele św. Rafała, między innymi kresowiak, ucałował poetkę w oba policzki. Zamieszczamy ten wiersz poniżej, bo jest naprawdę piękny.

*Poezja to radość i cierpienie
na jednej nucie
to czynów szal,
to walka myśli w locie
to broń przed bezbronnością
w czas rozterki
to lot w obłokach
na wiatrach męki.*

*Poezja to globu dzwon
i krzyk narodu
dźwiganie krzyża
ziemskiego rodu
to wiosny świt
wybuch zieleni
to piękny promień słońca
z ojczyznej ziemi.*

*Poezja to serca ból
i ziemi oko
to myśli sól*

*i obcowanie z Bogiem
to planet deszcz
i gwiazdny grad na ziemi
to słońca gniew
i ptaków płacz jesienny.*

*Poezja to sen
który się nie śnił
to ołtarz ten gdzie brzmia
praojców pieśni
to szelest wieków
i bicie czasu
to jest wspinanie ciężkie
na szczyt Parnasu.*

Łyżka dziegciu

Zaproszenie na X Festiwal Kultury Kresowej nastąpiło. Jednocześnie jego organizatorzy poszukują form jego usprawnienia, bo przecież doskonalenia nigdy nie jest dość. Tym razem organizatorzy narzekali, że Senat nieco uciał planowanych środków, podobnie jak uciała telewizja — główni fundatorzy imprezy. Co prawda, członkowie zespołów z nagród byli bardzo zadowoleni i właściwie nie zauważyli jakichkolwiek zmian uszczuplenia finansowego.

Prezes Federacji Organizacji Kresowych Stanisław Mitraszewski uważa, że ostatnie festiwale nie odpowiadają początkowej idei, z którą były powołane przez organizację kresowe w Polsce. Według pana prezesa, dobór zespołów ostatnio jest raczej przypadkowy.

- Chcieliśmy pobudzić rodaków do aktywności kulturalnej, stworzyć zachętę do rozwijania kultury polskiej w miejscu ich zamieszkania, a ostatnio przyjeżdża wiele zespołów nie polskich, co mija się z naszym celem — powiedział „Kurierowi”.

— Wcale nam nie trzeba festiwalu w stylu przyjaźni narodów, temu mogą służyć inne, natomiast ma to być festiwal kultury polskiej.

Pan Mitraszewski narzekał też na dyktat telewizji polskiej, która, układając program festiwalu, kieruje się względami komercyjnymi, a nie patriotycznymi. Uważa też, że na X festiwal ma być stworzona rada programowa, do której weszliby ludzie naprawdę kompetentni i zaangażowani dla Kresów.

Zdanie pana Mitraszewskiego popiera aktualna prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Mrągowie Aniela Dobielska, na której spoczywa odpowiedzialność przeliczenia tegorocznego budżetu festiwalowego. Jej zawiązujemy utrzymanie kontaktów z Senatem i Telewizją.

— Musimy na jubileusz tej tak ważnej dla kresowiaków imprezy



Miss festiwalu Oksana podczas pochodu przez ulice Mrągowa

wiele rzeczy zmienić. Będziemy się radzić, poszukiwać najlepszej formuły — powiedziała „Kurierowi” pani prezes mrągowskich wileńców.

O festiwalu i o Kresach powiedzieli:

Senator RP Wiesław Pietrzak, przewodniczący Senackiej Komisji Obrony i Bezpieczeństwa Publicznego

— Byłem świadkiem Pana autentycznego wrzucenia podczas koncertu galowego. To Pan zainicjował, że cała wietoltyściana widownia powstała z miejsc podczas wykonania „Czerwonych maków” przez „Sybiraka”. Co dla Pana oznacza ten festiwal?

— Tak, to prawda, że wrzuciłem się zwłaszcza podczas „Czerwonych maków”, co wzrosło na Monte Cassino z polskiej krwi. Jestem żołnierzem, 35 lat przesłużyłem w wojsku. Wzrusza mnie ta impreza. Doskonale rozumiem, że łatwo być Polakiem w Polsce, śpiewać po polsku tu, na miejscu. Ale być Polakiem na kresach, zwłaszcza tych dalszych jest bardzo ciężko. Podziwiam tych wszystkich, którzy mieszkając poza granicami Macierzy, tak pieczołowicie dbają o polskość. Wiem, że im się nie przelewa, że potrzeba wielkiego zaangażowania nauczycieli, rodziców, działaczy i samej młodzieży, aby się nauczyć mowy polskiej, wierszy patriotycznych, aby się uczyć historii polskiej, jej tradycji i mieć ducha polskości w sobie. To jest dla mnie wyjątkowo imponujące i wzruszające. Ja nie jestem kresowiakiem, ale jestem Polakiem, dlatego tak mi to jest bliskie.

Senator RP Marian Kozłowski:

— Na początku lata tego roku miałem okazję podziwiać kresową polskość podczas festiwalu „Kwiaty Polskie” w Niemercynie. I oto teraz znów jestem pod wrażeniem tego spotkania. Jestem kresowiakiem z pogranicza Białostockiego. Moja żona również jest kresowianką, ale z południa.

Urodzona jest na Zaolziu. A nasze dzieci mówią, że my nie jesteśmy ani białostoccy, ani zaolziańscy, a tylko olsztyniaczy.

Wiem, że gazeta wasza obchodziła niedawno swój jubileusz i właśnie w jubileuszowym numerze przeczytałem, że w waszej gazecie pracuje dwóch Kozłowskich — młoda dziennikarka i drukarz. Korzystając więc z okazji przekazuję pozdrowienie wszystkim wileńskim Kozłowskim od Kozłowskich z Polski. Niech to będzie nasza swoista wspólnota po jednej i drugiej stronie granicy.

Gdy byłem razem z senatorem Gładkowskim w Wilnie, byliśmy gośćmi radia „Znad Wilni”, gdzie przeprowadzaliśmy zgadywanke na temat „Pana Tadeusza”. Bo senator Gładkowski na pamięć zna ten poemat, podobnie jak zna „Eugeniusza Oniegina”. Chciałem przy okazji pozdrowić przesympatycznych radiowców wileńskich.

Ponieważ wasz dziennik obchodził tak wielkie święto, również pozdrwiam z całego serca wszystkich pracowników oraz czytelników. By „Kurier” działał ponad podziały partyjne i był symbolem jedności Polaków na Litwie.

Osobiście jestem na festiwalu po raz pierwszy, chociaż poprzednie znam z telewizji. Gdy słucham dzieci polskie z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, zdają sobie sprawę, jaki potrzebny jest wysiłek, aby utrzymać polskość częstokroć w okolicznościach niezbyt przychylnych.

Jestem profesorem na Uniwersytecie Nauk Rolniczych w Olsztynie, członkiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz członkiem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Nadal zachowałem swoją śpiewną mowę kresową i wszyscy wiedzą, że jestem z pogranicza. Szczycę się tym, gdyż tę mowę i widocznie charakter kresowy wyssałem z mlekiem matki.

Młodym Polakom Litwy życzę, by zachowali swe korzenie rodowodu, a jednocześnie, by zdobywali wyższe wykształcenie, by uczyli się języków.

Właśnie teraz, gdy Litwa razem z Polską kroczy do Unii Europejskiej, potrzebna jest młodzież wykształcona, mądra. Tylko to w przyszłości zaowocuje.

Krystyna Adamowicz
Fot. Jerzy Karpowicz



„Jagielloni” byli zauważeni na festiwalu jako bardzo muzyczny chłopcy. Na zdjęciu obok — panie w białych bluzkach — to członkinie zespołu „Sybirak”

Sprintem

• W piątek i sobotę w Połdnie po raz pierwszy na Litwie odbędą się mistrzostwa w skutrach wodnych. Zawodnicy będą mieli do pokonania trasę o długości 30 kilometrów, przy czym czas jazdy skuterem zajmie około 50 minut. Zdaniem fachowców, wytrenowany człowiek może się utrzymać na skuterze wodnym około 30 minut, tak więc zawody będą poważnym sprawdzianem dla startujących ludzi i wodnych motocykli.

• Uwe Schneider został liderem odbywających się w naszym kraju 13. Mistrzostwa Europy Balonów na Ogrzane Powietrze. Po 18 konkurencjach Niemiec ma na swoim koncie 14 586 punktów. Jego przewaga nad drugim w kwalifikacji Węgrem Sandorem Veghem wynosi 6 punktów. Jan Timmers z Belgii spadł z pierwszego miejsca na trzecie.

• Szef Formuły 1 Bernie Ecclestone potwierdził, że w przyszłym sezonie nie odbędzie się Grand Prix Kanady. Nowe prawo kanadyjskie zabrania organizowania imprez sportowych sponsorowanych przez kompanie tytoniowe. Nowe przepisy, zabraniające reklamy wyrobów tytoniowych w Kanadzie, wejdą w życie w październiku. Z tego powodu kanadyjskie Grand Prix Formuły 1 nie znalazło się w kalendarzu na 2004 rok. Impreza w Montrealu corocznie cieszyła się ogromnym zainteresowaniem kibiców.

• 37. zwycięstwo w zawodowej karierze bokserskiej odniósł Andrzej Gołota. W nocy z czwartku na piątek (czasu litewskiego) pokonał w Dover (stan Delaware) przez techniczny nokaut w siódmej rundzie Amerykanina Briana Nixa. Za walkę z Nixem Gołota zarobił około 100 tysięcy dolarów. Oprócz 37 wygranych, ma cztery porażki. Dwa lata młodszy Nix legitymuje się rekordem 18 zwycięstw i 11 przegranych.

• Brytyjczyk David Millar z grupy Cofidis wygrał czwarty etap kolarskiego wyścigu dookoła Burgos — indywidualną jazdę na czas długości 14,5 km. Millar wyprzedził o 12 sekund Hiszpana Aitora Gonzaleza Jimenezę. Prowadzenie w klasyfikacji generalnej utrzymał inny reprezentant gospodarzy Pablo Lastras, który o dziesięć sekund wyprzedza swego rodaka Oscara Pereiro.

• Hokejowy napastnik, Rosjanin Aleksiej Kowalow przedłużył kontrakt z klubem NHL, New York Rangers. Kowalow przeszedł do nowojorskiej drużyny w lutym z Pittsburgh Penguins. W minionym sezonie w obu tych klubach Rosjanin strzelił 37 bramek, a przy 40 asystach. „Kowalow to jeden z najlepszych graczy w NHL. Dzięki swym umiejętnościom gry kombinacyjnej i zdecydowaniu jest w stanie sam przechylić szalę zwycięstwa. W minionym sezonie był znaczącym zawodnikiem naszej drużyny” — ocenił dwukrotnego uczestnika meczu All Stars menażer i trener Rangers, Glen Sather.

Puchar UEFA – remis i porażka litewskich zespołów

Skinderis uratował przed pogromem

Spośród dwóch litewskich drużyn występujących w rundzie kwalifikacyjnej piłkarskiego Pucharu UEFA najlepiej zaprezentował się FK Ekranas Poniewież, który zremisował u siebie z węgierskim Debrecen VSC 1:1 (1:0) w pierwszym meczu rundy kwalifikacyjnej piłkarskiego Pucharu UEFA. Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. pokonał Atlantas Kłajpeda 2:0 (1:0).

Groclin udanie zadebiutował w europejskich pucharach. Historyczne dla klubu z Grodziska Wlkp. bramki w Pucharze UEFA strzelił w 36. i 53. minucie Grzegorz Rasiak. Wicemistrz Polski od początku meczu z Atlantasem dominował i choć mógł zwyciężyć bardzo wysoko, skończyło się na 2:0. Gospodarze mogli wywalczyć prowadzenie już w ósmej minucie, ale w zamieszaniu pod bramką Simasa Skinderisa Piotr Rocki i Jan Woś nie zdołali wbić piłki do siatki. W 19. minucie bardzo silny strzał z 20 metrów oddał Radosław Sobolewski i bramkarz litewski z trudnością obronił. Pięć minut później ponownie Skinderis uratował Atlantas przed stratą gola — tym razem po uderzeniu piłki głową przez Ivicy Kriżanaca.

W 36. minucie bramkarz gości nie mógł nic zrobić przy strzale głową Rasiaka. Napastnik Groclinu zadedykował gola swojemu ojcu. Pięć minut po wznowieniu gry Rasiak po raz drugi wpisał się na listę strzelców, wykorzystując znakomite doświadczenie Rockiego. Po pierwszych meczach rundy wstępnej już kilka zespołów może się czuć pewnie awansu. Najwyższe zwycięstwa — różnicą pięciu bramek — odniosły: Publikum Celje (Słowenia) z Belasicą (Macedonia, 7:2), Torpedo Mo-



Groclin udanie zadebiutował w europejskich pucharach za sprawą Grzegorza Rasiaka (z lewej), który w meczu dwukrotnie wpisał się na listę strzelców
Fot. EPA-ELTA

skwa z SP Domagnano (San Marino, 5:0), Esbjerg (Dania) z Santa Coloma (Andora, 5:0), Ferencvaros Budapeszt z Birkirkarą (Malta, 5:0), Crvena Zvezda Belgrad z Nistru Otaci (Mołdawia, 5:0) i Manchester City z TNS FC (Walia, 5:0). Po raz pierwszy w historii europejskich pucharów rozegrano mecz na sztucz-

nej trawie — na moskiewskich Łużnikach Torpedo rozgromiło SP Domagnano z San Marino 5:0.

Wyniki:

FK Sarajewo — Satrid Smederevo 1:1 (0:1), FC Valetta — Neuchatel Xamax 0:2 (0:2), Haka Valkeakoski — Hajduk Split 2:1 (2:1), FC Ventspils — Wisła Płock 1:1 (1:0),

FK Atyrau — Lewski Sofia 1:4 (0:4), Nieman Grodno — Steauna Bukareszt 1:1 (0:0), Cementarnica 55 Skopje — Dospel Katowice 0:0, Matador Puchov — Sioni Bolnisi 3:0 (0:0), Publikum Celje — Belasica 7:2 (4:0), Viktoria Žižkow — Zenis Astana 3:0 (0:0), Torpedo Moskwa — SP Domagnano 5:0 (2:0), FC Kaernten — Grindavik 2:1 (1:0), Artmedia Petralka — F91 Dudelange 1:0 (1:0), MyPa Anjalankoski — Young Boys Berno 3:2 (2:1), Levadia Tallin — Varteks Varaždin 1:3 (0:1), APOEL Nikozja — Derry City 2:1 (1:1), FK Ekranas — Debrecen VSC 1:1 (1:0), Dinamo Tirana — Lokeren 0:4 (0:3), Dinamo Bukareszt — Metalurgs Liepaja (Lipawa) 5:2 (2:1), Etzella Ettelbruck — Kamen Ingrad 1:2 (1:1), Molde FK — KI Klaksvik 2:0 (2:0), Cwmbran Town — Maccabi Hajfa 0:3 (0:2), FC Nordsjaelland — Szirak Gumri 4:0 (2:0), Esbjerg fB — Santa Coloma 5:0 (3:0), Litex Lowecz — Zimbru Kiszyniów 0:0, KS Vllaznia Szkodra — FC Dundee 0:2 (0:1), Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. — Atlantas Kłajpeda 2:0 (1:0), Olimpija Lublana — Shelbourne FC 1:0 (0:0), Crvena Zvezda Belgrad — Nistru Otaci 5:0 (3:0), Broendby Kopenhaga — Dinamo Mińsk 3:0 (2:0), NSI Runavik — Lyn Oslo 1:3 (0:2), Hapoel Tel Awiw — Banants Erewan 1:1 (1:0), Malmoe FF — Portadown FC 4:0 (2:0), Željeznica Sarajewo — Anorthosis Famagusta 1:0 (0:0), Birkirkara FC — Ferencvaros Budapeszt 0:5 (0:1), FC Vaduz — Dnipro Dnipropietrowsk 0:1 (0:0), OB Odense — TVMK Tallin 1:1 (1:0), AIK Sztokholm — Fylkir Rejkjavik 1:0 (0:0), Coleraine — Uniao Leiria 2:1 (2:1), Manchester United — TNS Llansantffraid 5:0 (1:0), RC Lens — Torpedo Kutaisi 3:0 (0:0).

Kolejny komiczny błąd Fabiena Bartheza

Rosną szanse Tima Howarda

W środę francuski bramkarz Fabien Barthez popełnił kolejny błąd i przyczynił się do porażki Manchesteru United w towarzyskim spotkaniu ze Stoke 1:3. Angielska prasa spekuluje, że rosną szanse Amerykanina Tima Howarda, aby być podstawowym bramkarzem „Czerwonych Diabłów” w nowym sezonie.

Barthez jest zawodnikiem zespołu z Old Trafford od trzech lat i w tym czasie przytrafiło mu się

wiele poważnych błędów. Ostatni miał miejsce w środę, a angielskie media określiły go jako „komiczny”. Na strzał niemal z połowy boiska zdecydował się jeden z piłkarzy Stoke, który usiłował przelobować wysuniętego przed bramkę Francuza. Barthez energicznie się cofał, ale nie zdołał wybić piłki za bramkę. Ta uderzyła w poprzeczkę, następnie w głowę zdezorientowanego bramkarza i wpadła do siatki.

Kilka minut później zdenerwo-

wany Alex Ferguson ściągnął z boiska Bartheza i wprowadził do gry Ricardo.

Barthez niedawno wystąpił w meczu towarzyskim ze Sportingiem Lizbona, który „Czerwone Diabły” przegrały 1:3. Howard podpisał kontrakt z Manchesterem United kilka tygodni temu. Wcześniej występował w amerykańskim zespole MetroStars.

Wystąpił w spotkaniu towarzyskim z Juventusem Turyn, wygranym przez mistrzów

Anglii 4:1. Obronił w nim 12 strzałów. W meczu z Barceloną (3:1) wyszedł obronną ręką w ośmiu groźnych sytuacjach.

W ostatnią niedzielę broniąc dwa rzuty karne Amerykanin wcale przyczynił się do zdobycia przez Manchester Superpucharu Anglii (tzw. Tarcza Wspólnoty). Zdaniem angielskiej prasy w niedzielnym meczu z Boltonem, w którym „Czerwone Diabły” zainaugurują rozgrywki ligowe, ich bramki będzie strzegł Tim Howard.

Nicole Petignat przeszła do historii

„Ona była wielka”

Szwajcarka Nicole Petignat przeszła w czwartek do historii europejskiego futbolu. Jako pierwsza kobieta sędziowała mecz piłkarzy AIK Sztokholm z islandzkim zespołem Fylkir Reykjavik (1:0) w rundzie kwalifikacyjnej Pucharu UEFA.

Za swą pracę na stadionie Rasunda, ulokowanym na sztokholmskim przedmieściu Solna, 36-letnia Petignat zebrała dobre recenzje. Zaczęła w ogon w spo-

sób zdecydowany poruszała się po boisku, podejmowała decyzje bez wahania, chcąc w ten sposób wyrobić sobie autorytet na boisku. Nie wytrąciła jej z równowagi nawet sytuacja, gdy nad stadionem w trakcie meczu zgasły reflektory.

„Ona była wielka. Po grze podszedłem do niej, uściśnięłem jej rękę i powiedziałem: to była dobra robota” — powiedział brytyjski trener AIK, Richard Mooney. „Na początku byłam trochę zdenerwo-

wana. Ale to miało dobry wpływ na mój refleks, na moje reakcje. Dla mnie najważniejsze było zdobycie respektu wobec mnie i akceptacji” — powiedziała 36-letnia Petignat, która od kilku lat prowadzi mecze szwajcarskiej ekstraklasy piłkarzy.

Petignat sędziowała także mecz finałowy mistrzostw świata drużyn

żeńskich, w Los Angeles w 1999 roku, kiedy to w obecności 90.000 widzów USA pokonały Chiny rzutami karnymi 5:4. Była także sędzią meczów żeńskich mistrzostw Europy i rozgrywek o Puchar UEFA drużyn kobiecych. „Otworzyłam drzwi. Mam nadzieję, że inne kobiety pójdą teraz moim śladem” — powiedziała Petignat.

• Tuning z głową czyli zdroworozsądkowe podejście do modyfikacji

Pożar w silniku

Popularne w ostatnim czasie słowo „tuning” w dosłownym tłumaczeniu z języka angielskiego oznacza „strojenie” i obejmuje szereg czynności oraz modernizacji mających na celu zwiększenie osiągnięć silników spalinowych poprzez poprawę sprawności silnika.

Od czasu, gdy na świecie pojawił się pierwszy samochód, istnieją również tunerzy samochodów. Ktoś z widzów, nie do końca oszołomionych widokiem bryczki jadącej bez koni zadał trzeźwe pytanie — „Czy nie da się pojechać szybciej?”. Tam, gdzie pojawił się rynek na tuning, tam tunerzy rozwinięły swe skrzydła. Najpierw było to kilka nazwisk, potem już całe zastępy mechaników, którzy wiedzieli nie tylko jak silnik się kręci, ale co zrobić, żeby kręcił się lepiej.

Cele tuningu

Cele tuningu mogą być różne: zwiększenie mocy silnika, uzyskanie określonego przebiegu krzywej momentu obrotowego silnika, zmniejszenie zużycia paliwa, przystosowanie do udziału w imprezach sportowych, przystosowanie pracy silnika do indywidualnych potrzeb i upodobań kierowcy.

Nie zawsze tylko moc jest najważniejszym parametrem i w związku z tym różne będą zmiany konstrukcji silnika, które będzie należało zastosować. Należy też zauważyć, że silniki poszczególnych modeli samochodów w tej samej

klasie znacznie różnią się między sobą konstrukcją i osiągnięciami, co powoduje konieczność indywidualnego podejścia do tuningu posiadanego silnika.

Pogoń za pieniędzmi

Silnik zmodyfikowany rządzi się swoimi prawami. Modyfikacja jednych elementów pociąga za sobą konieczność zmiany innych lub przynajmniej krytycznego spojrzenia na sprawę w celu upewnienia się, czy czasami nie instalujemy sobie w aucie bomby z opóźnionym zapłonem, której wybuch może skutecznie razić nasz portfel.

Pogoń za pieniędzmi powoduje, że częstokroć nawet dobrzy tunerzy pozwalają sobie na niedopuszczalne oszczędności. Nieświadomym klientom wydaje się, że poważne modyfikacje nie wymagają żadnych dodatkowych inwestycji poza samym sednem sprawy. Nie bardzo mogą zrozumieć dlaczego zainstalowanie turbiny kosztuje łącznie 10 tysięcy, gdy turbinę można kupić za piątą część tej ceny.

Metalowy płyn

Instalacje turbo bez odpowiednio dobranych intercoolerów, bez regulacji dodatkowej dawki, bez odprężenia silnika czy chociaż stosownego do ciśnienia powietrza opóźnienia zapłonu (co często wystarcza przy nieznacznym doładowaniu) — to nie jest rzadkość. To



Tuning z głową polega na przewidywaniu i zdroworozsądkowym podejściu do modyfikacji
Fot. archiwum

jest norma. Pozostawione przez tunerów fabryczne świece w silnikach z dołożoną turbiną potrafią zamienić się w metalowy płyn.

Również podobny los czeka zakładane powszechnie pseudosportowe świece, które z trudem wytrzymują pracę nawet w silniku atmosferycznym — powodują one awarie mechaniczne — np. ich resztki podpierają zawór i powodują jego skrzywienie. Zakłócenia zapłonu przy zniszczonych świecach skutkują wyrzucaniem dużych ilości paliwa na wydech i spalaniem go poza silnikiem — co niszczy turbinę i katalizator.

Tuning z głową

A finał? Susza zwiększa ryzyko pożaru. Także w silniku. To może

skończyć się naprawdę marnie. Ponieważ elementy wewnątrz cylindrów są chłodzone przez trzy czynniki — powietrze, paliwo, ciecz chłodząca — pogorszenie efektywności któregośkolwiek z nich może spowodować awarię wynikającą z przegrzania.

Tuning z głową polega na przewidywaniu i zdroworozsądkowym podejściu do modyfikacji, a nie na chaotycznym działaniu i oszczędnościach na istotnych elementach.

Oszczędności skutkują potem daleko droższą porażką i awarią w najmniej oczekiwanym momencie. Umiar pozwala zachować sprawne auto przez wiele lat, natomiast tuning w efekcie zamieni się w gehennę w serwisach i utracie dużej ilości pieniędzy.

Dookoła koła

Porsche wykonało kolejny krok



Porsche wykonało kolejny krok w swojej ofensywie rynkowej, prezentując nową wersję modelu 911 GT2 oznaczoną symbolem 2004.

Jest to już szósta premiera modelu Porsche w tym roku, po zaprezentowaniu 911 GT3, Carrera 4S Cabriolet, 911 Turbo Cabriolet, GT3 RS oraz jubileuszowej edycji 911 „40th anniversary”.

Nowe Porsche 911 GT2 wyposażono w 6-cylindrowy silnik 3.6 o mocy 483 KM. Nowa 911 GT2 przyspiesza od 0-100 km/h w zaledwie 4 sekundy, natomiast prędkość 200 km/h osiąga w czasie 12,5 sekundy. Prędkość maksymalna wynosi 319 km/h. Wyjściowa cena nowego Porsche 911 GT2 — 159 100 euro (bez podatku).

Prawo jazdy ma 110 lat!

Równo 110 lat temu w Paryżu wydano pierwsze prawo jazdy. Miało ono postać zbliżoną do oznak ówczesnie stosowanych, to jest wytłoczonej z blachy odznaki.

Dopiero w kilka lat później prawo jazdy pojawiło się w Stanach Zjednoczonych. Rocznicą ta uzmysławia fakt powszechnie zapomniany, że mianowicie kolebką motoryzacji była Europa, a właśnie Francja w sposób szczególny przyczyniła się do rozwoju automobilizmu. Dotychczas większość nazw elementów konstrukcyjnych samochodu stosowanych w rozmaitych językach zapożyczona jest z języka francuskiego.

Nowy „cruiser” BMW

BMW, mimo coraz lepszych wyników sprzedaży swoich motocykli, nie rezygnuje z wprowadzania na rynek kolejnych nowości.

BMW jako największy producent motocykli w Europie prosperuje bardzo dobrze. W 2002 roku niemiecka marka sprzedała łącznie 92 599 egzemplarzy „dwukółców”, co okazało się 10. z rzędu rekordowym wynikiem rocznej sprzedaży. Bieżący rok jest szczególną datą, więczącą 80-lecie produkcji motocykli BMW. Na swoje 80 urodziny koncern wypuścił na rynek specjalną serię modelu R 1150 R Rockster Edition, która trafiła do sprzedaży wiosną tego roku. Dzięki niej pełna oferta BMW w roku 2003 prezentowała się bardzo bogato i objęła 19 różnych modeli. Najnowszą propozycją dla zwolenników dwóch kółek jest BMW R 1200 Montauk, które będzie można kupić już na jesieni tego roku.

• Brabus S600 – najszybsza limuzyna na świecie

Mercedes na sportowo

Brabus to nic innego jak Mercedes na sportowo. Renomowana niemiecka firma, od wielu lat zajmuje się „podrasowywaniem” aut producenta ze Stuttgartu (nie chodzi tu o Porsche).

Przeróbki dokonywane przez Brabusa nie ograniczają się do tuningu optycznego, samochód mający stylizowane „B” zamiast trójkątnej gwiazdy jest zawsze ponadprzeciętnie szybki.

Co prawda „bez gwiazdy nie ma jazdy” — ale pokażcie takiego, który wolałby zwykłego Mercedesa. Tu nie chodzi tylko o konie mechaniczne. Piekielnie drogi i elitarny Brabus to przede wszystkim szpan.

Mercedes S600 mający 500 ko-

ni pod maską nie jest specjalnie ociążały, jednak specjaliści z Brabusa nie byliby sobą, gdyby nie zdecydowali się podnieść mocy do 640 KM. Moment obrotowy to absolutny rekord świata 1026 Nm — jak w ciężarówce. Osiągi za to jak w Ferrari: do setki 4,3 sek., do 200 km/h w niewiele ponad 13 sek., prędkość maksymalna ograniczona elektronicznie do 320 km/h.

Wzrost mocy silnika wymusił wzmocnienie układu hamulcowego. Tarcze hamulcowe mają monstrualne rozmiary — 375x36 mm. z przodu, 355x28 przy osi tylnej — oraz dodatkowe otwory wentylacyjne. Z przodu zastosowano dwunastotłoczkowe zaciski stałe, przy kołach tylnych pracują zaś zaciski stałe, sześciotłoczkowe. Aby wyko-



Co prawda „bez gwiazdy nie ma jazdy” — ale pokażcie takiego, który wolałby zwykłego Mercedesa
Fot. archiwum

rzystać sprawność nowych hamulców Brabus jeździ na oponach 245/35 ZR20 (przód) i 275/30 ZR20 (tył). Zawieszenie pojazdu obni-

żono o 20 mm, ale nie zostało ono dodatkowo usztywnione — Brabus pozostaje bardzo szybką, ale i komfortową limuzyną.

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW A. ŽUKAUSKASA

(Zam. 121)

Organizujemy kursy kategorii
A, B, C, D, E, C1, D1.

Zaleta - autodrom z licencją.

Nowość!

Nauka jazdy w warunkach ekstremalnych

Vilnius, Antakalnio 38; Žirmūnų 1b;

Vileišio 18; Laisvės pr. 53

Telefony: 234 33 11, 234 33 88, 8 299 47100

Filie: Nemėcinė, ul. Švenčionių 12, tel. 8 689 55717

Pabradė, Gamyklos 7; Trakai, Vienuolyno 111

Stronę na postawie doniesień interia.pl i wp.pl przygotował
Walenty Dunowski

Każdego dnia na ulice litewskich miast wyjeżdża coraz więcej skuterów. Przez ostatnie trzy lata ich liczba na drogach Litwy zwiększyła się ponad dziesięciokrotnie. W tym roku sprzedano już około tysiąca tych małych pojazdów. Najczęściej ludzie kupują sprowadzane z zagranicy używane skutery, których cena waha się w granicach 2-3 tysięcy litów. Skuterami przeważnie poruszają się nastolatki, potrafiące dziennie pokonać nawet 200 kilometrów.

Fot. archiwum



Padła główna wygrana we włoskiej loterii 66 milionów za jedno euro



Szczęśliwy gracz z Veduggio con Colsano, miejscowości liczącej zaledwie 4,5 tysiąca mieszkańców, zagrał w barze „Corona” przy głównej ulicy miasteczka
Fot. EPA-ELTA

W 45 losowaniu padła wreszcie w środę wieczorem główna wygrana we włoskiej loterii. Nieznany szczęściarz z miejscowości Veduggio con Colsano, niedaleko Mediolanu, stał się w ten sposób posiadaczem prawie 66 milionów euro — i to za jedno euro.

Wysokość wygranej jest wynikiem kumulacji puli rosnącej z losowania na losowanie. Losowania szczęśliwych liczb dokonywano dwa razy w tygodniu. W śródownym losowaniu Włosi obstawili 105 milionów kombinacji sześciu z dziewięćdziesięciu liczb. Prawdopodobieństwo wygranej oszacowane zostało przez matematyków na jeden do ponad 622 milionów.

Szczęśliwy gracz z Veduggio con Colsano, miejscowości liczącej zaledwie 4,5 tysiąca mieszkańców, zagrał w barze „Corona” przy głównej ulicy miasteczka, noszącej imię znane go kompozytora Giuseppe Ver-

diego. Obstawił minimalny zakład za jedno euro. Poza główną wygraną w losowaniu padły także dwie drugorzędne wygrane. Zdobyły je osoby, którym udało się trafić pięć z sześciu szczęśliwych cyfr i numer dodatkowy. Posiadacze obu kuponów podzielią między siebie kwotę ponad 4 milionów euro. Najwięcej próbujących szczęścia graczy było w Rzymie, gdzie wykupiono prawie osiem milionów kuponów. O połowę mniej kuponów zrealizowano w Neapolu, podczas gdy w Mediolanie i okolicy, gdzie padła główna wygrana, szczęścia próbowało niespełna cztery miliony graczy. Główna wygrana we włoskiej loterii pobiła wszystkie dotychczasowe europejskie rekordy, ustępując tylko wygranej w amerykańskiej grze losowej „Powerball” w 1998 roku, która osiągnęła wysokość prawie 300 milionów USD.

(PAP)

Pies z własnej inicjatywy przeszedł test

Trzeźwiejszy od właściciela

Pewien Niemiec polskiego pochodzenia stracił prawo jazdy za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Pies kierowcy z własnej inicjatywy przeszedł natomiast test, demonstrując trzeźwość i sprawność psychomotoryczną.

Biały terier 47-letniego kierowcy

spontanicznie wykonywał wszystkie polecenia, wydawane przez policję jego panu podczas testu sprawnościowego. Chodził po linii prostej, zawracał, unosił łapę itp. Podczas próby obrócenia się o 360 stopni nie całkiem trzeźwy kierowca stracił równowagę i upadł; pies wykonał ten manewr bez zarzutu.

(PAP)



Uśmiechnij się

W zimowy wieczór gajowy złapał w lesie złodzieja, który kradł ścięte drzewo.

— Co, kradniemy drzewo?

— Panie gajowy, ja tylko zbieram paszę dla królików!

— Chcesz mi wmówić draniu, że króliki jedzą drewno?

— Jeśli nie będą chciały jeść, to napalę nim w piecu...

Przed sklepem w lesie stoi w kolejce mnóstwo zwierząt: niedźwiedzie, lisy, wilki, jeże itp. Przez kolejkę przepycha się zając. Rozpycha inne zwierzęta łokciami, wreszcie jest na początku kolejki! W tym momencie łapie go niedźwiedź i mówi: „Ty zając, gdzie się wypychasz?! Na koniec!” I mach! rzuca go na koniec kolejki. Zając znowu się przepycha, ale znowu łapie go niedźwiedź i odrzuca na koniec. Zając powtarza swój wyczyn jeszcze kilka razy, ale za każdym razem niedźwiedź wyrzuca go na koniec. Wreszcie obolały Zając otrzępuje się z kurzu i mówi do siebie: „Nie to nie. Nie otwieram dzisiaj sklepu!”

A PROPOS...

Nastolatek stał się internetową atrakcją

Gwiezdna sława mimo woli

Niewinny żart kolegów z klasy przemienił w koszmar życie nastolatka z kanadyjskiej prowincji Quebec, którego nieudolne naśladowanie bohaterów „Gwiezdných wojen” od kilku miesięcy cieszy miliony internautów.

15-letni Ghyslain mimowolnie stał się internetową atrakcją zyskując przezwisko „Star Wars Kid” (Dzieciak z Gwiezdných wojen), kiedy czwórka kolegów dla żartu umieściła w sieci nakręcony przez niego film video z jego udziałem. Na filmie pyzaty Ghyslain kręcił młynka zadając niewidzialnym siłom zła ciosy kijem golfowym zamiast lasera, na wzór bohaterów filmów George’a Lucasa. Nagranie zrobiło furorę w Internecie.

Jeden z portali, na którym można obejrzeć oryginał filmu, odwiedziło od początku czerwca 18 milionów osób. Wielu z nich podkładając muzykę czy dodając efekty specjalne posłużyło się nim we własnej twórczości komputerowej. Ghyslain stał się bohaterem prywatnych

gier video, jego zdjęcie pojawia się jako tapeta na ekranach komputerów, a jego fani wystosowali nawet petycję, by zagrał w przyszłym odcinku „Gwiezdných wojen”.

Chłopiec nie umiał sobie jednak poradzić z tą niespodziewaną sławą i resztę roku szkolnego spędził w szpitalu psychiatrycznym. Pod koniec lipca rodzina nastolatka, która chcąc uniknąć dodatkowego rozgłosu, odmawia spotkań z mediami, wystąpiła o odszkodowanie do rodziców jego dowcipnych kolegów.

Domaga się od nich 225.000 dolarów kanadyjskich (156000 USD) odszkodowania argumentując to faktem, że wskutek incydentu chłopiec może mieć trudności z ponowną integracją w społeczeństwie. Obowiązujące w kanadyjskiej prowincji prawo zabrania wykradania i rozpowszechniania wizerunków osób bez ich zgody. Ponieważ nastolatek jest twórcą filmu, mógłby też oskarżyć kolegów o złamanie praw autorskich.

(onet.pl)

Nie pomoże nawet ważny bilet

Brudasy — precz z komunikacji!

Pasażer autobusu czy tramwaju w Bratysławie powinien być czysty. Tutejsi kontrolerzy mają prawo wyprosić pasażera, który niewystarczająco zadbał o higienę.

Upały są coraz większe i mieszkańcy słowackiej stolicy skarżą się na nieznosne zapachy w środkach komunikacji miejskiej. Władze upoważniły kontrolerów do reagowania

w odpowiednich sytuacjach. Brudąsom nie pomoże nawet ważny bilet.

Jedną z zagrożonych grup stanowią robotnicy, którzy często podróżują w brudnych kombinezonach roboczych.

„Nie mamy czasu na jakąś rewiew mody, a pracodawcy mydła za darmo nie rozdają” — tłumaczą się pracujący na budowach.

(PAP) Opr. W. D.

Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Chóralnej „Cantica Cantamus”
Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Związek Polaków na Litwie

zapraszają na koncert Polskiego Chóru Pokoju

dn. 25 sierpnia br. o godz. 18.00

w kościele pw. św. św. Janów w Wilnie.

W programie – polska muzyka chóralna oraz

I Litania Ostrobramska Stanisława Moniuszki.

Bilety – w cenie 5 Lt (studentom 3 Lt) –

do nabycia przed koncertem w kościele.

Możliwa jest rezerwacja pod nr tel.: 861004955

bądź e-mail: milda.dailidienne@cr.vu.lt

Wszelkiej informacji o chórze można uzyskać na stronie: www.cantica.prv.pl/chpokoju-glow.htm

HOTEL
vSaulės Ziedas
do Państwa usług
Cztery sale restauracyjne, w tym wspaniałe

CZERWONA I BIAŁA
Bankiety, wesela, 30%
fourchety ze zniżką
Przez cały czerwiec
pokoje hotelowe – 40-160 euro
Dla grup turystycznych
(ze śniadaniem) – 15 euro
Restauracja
„Nakties paukštė”
czynna przez całą dobę

Pogoda
Sobota wietrzna
Dzisiaj pogoda będzie wietrzna, temperatura do 22 stopni.
W sobotę lokalne opady i burze, wiatry z kierunków zachodnich, 7-12 m/sek., miejscami w porywach 15-18 m/sek. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 17-22 stopnie.

Kurs walut

Bank Litewski
Oficjalny kurs na 16 sierpnia 2003 r.

Relacja lita do walut obcych
Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,0484
Dolar australijski	2,0066
1000 rubli białoruskich	1,4568
Dolar kanadyjski	2,2104
Frank szwajcarski	2,2316
Korona czeska	0,1076
Korona duńska	0,4645
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9133
100 forintów węgierskich	1,3313
100 jenów japońskich	2,5545
Łat lotewski	5,3373
Korona norweska	0,4145
Złoty polski	0,7881
Rubel rosyjski	0,1005
Korona szwedzka	0,3736
1 mln lir tureckich	2,1682
Griwna ukraińska	0,5715
10 tys. lei rumuńskich	0,9244

DODATKI KRAWIECKIE
Największy wybór oraz ceny o jakich marzysz
ZAPRASZAMY
“Siuvimo reikmenų pasaulis”
Vilnius, Vytenio 42 a (wejście z ul. Naugarduko)
tel. + 370 5 239 14 39

Centrum lecznicze „Santaura”
Doktorzy nauk medycznych: (Urolog, proktolog, dermatowenerolog, ginekolog)
Wszechstronnie, anonimowo, dokładnie badają, skutecznie leczą: impotencję, zapalenie gruczołu krokowego, wszystkie schorzenia urologiczne, odbytu, ginekologiczne, skórne, płciowe. Zapalenia dróg moczowych, jajników, macicy, stawów, oczu, wydzielin, świerzb, poronienia, bezpłodność, hemoroidy.
Badania: echoskopia, kolposkopia, rektoskopia, onkocytologia, chlamidie, ureaplazmy i in.
Vilnius, Rygos g. 3, tel. /faks: (8-5) 270 54 57, <http://santaura.netfirms.com>

SOSNOWE, DEBOWE, JESIONOWE I Z CZARNEJ OLCHY
DRZWI PARAPETY
Dostarczenie i pomiar bezpłatnie
Tel. 269 81 31; 8 699 08821; 273 63 91
UAB „Medžio srautas”, Eišiškių pl. 102